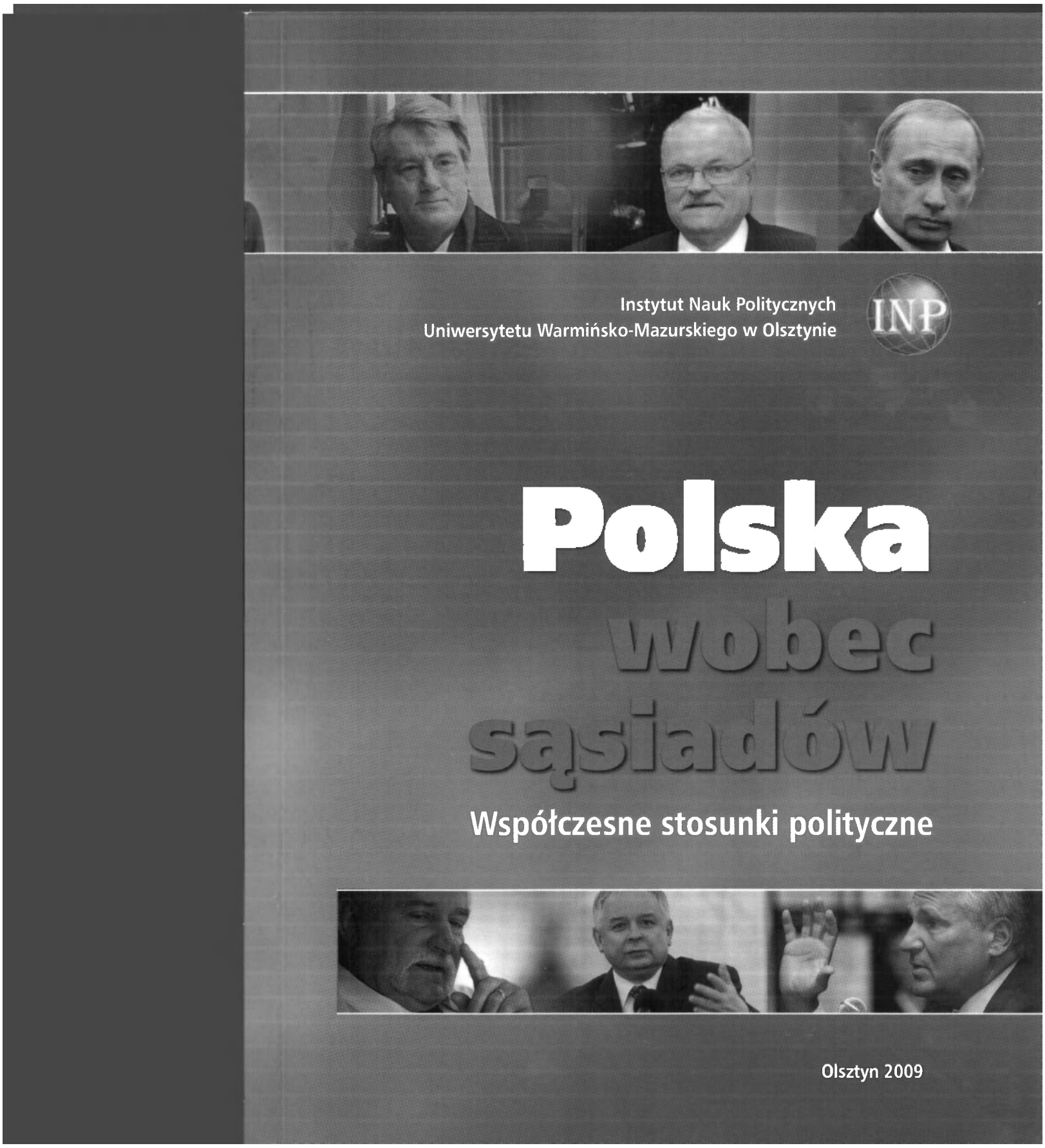

Instytut Nauk Politycznych
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Polska wobec sąsiadów

Współczesne stosunki polityczne

Olsztyn 2009

Polska
wobec sąsiadów

Współczesne
stosunki polityczne

red. Wojciech Tomasz Modzelewski

Olsztyn 2009

Recenzent
prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski

Redakcja wydawnicza
Eufemia Kierszka

Projekt okładki
Pracownia Wydawnicza „Elset"

Wydawca
Instytut Nauk Politycznych
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Copyright
by Instytut Nauk Politycznych UWM w Olsztynie

ISBN 978-83-89559-50-0

Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie
ul. J. Heweliusza 3, 10-957 Olsztyn, tel. 089 523 47 37

Spis treści

Wstęp 7

Stosunki polsko-rosyjskie (Olga Wasiuta) 9

Stosunki polsko-litewskie (Wojciech T. Modzelewski) 51

Stosunki polsko-białoruskie (Ewa Czarkowska) 73

Stosunki polsko-ukraińskie (Sergiusz Wasiuta) 91

Stosunki polsko-słowackie (Waldemar Tomaszewski) 127

Stosunki polsko-czeskie (Marcin Chełminiak) 151

Stosunki polsko-niemieckie (Adam Hołub) 171

Współpraca w ramach euroregionów
(Wojciech T. Modzelewski) 191

Nota o autorach 205

Olga Wasiuta

Stosunki polsko-rosyjskie

Miejsce Polski w Europie jest określone jej geopolitycznym usytuowaniem, a także powiązaniami polityczno-społecznymi i gospodarczymi. Położenie w środku kontynentu sprawia, że charakter rozwoju wewnętrznego państwa, jego sojusze zewnętrzne i cała polityka zagraniczna były, są i będą istotnym elementem układów ogólnoeuropejskich.

Geopolityczne usytuowanie Polski wobec sąsiadów zmieniło się radykalnie wskutek rozpadu ZSRR i rozszerzenia Unii Europejskiej. Wymaga to od Polski prowadzenia polityki starannie przemyślanej i skrupulatnie realizowanej. Polityka wobec sąsiadów powinna być pozbawiona emocji i resentymentów oraz kształtować się na racjonalnych przesłankach związanych z interesem narodowym.

Z żadnym krajem losy Polski nie były związane tak, jak z Rosją. Oba narody łączy wielowiekowa i trudna historia, w wyniku której powstawały liczne niewyjaśnione do końca spory, odmienne mity i zaszłości dające o sobie znać aż po dziś dzień. Od ukształtowania się polskiej i rosyjskiej państwowości, oba kraje nieustannie i z różnym natężeniem wywierały wpływ na bieg swojej historii. Do czasów rozbiorów była to rywalizacja dwóch silnych konkurentów. W okresie zaborów, kiedy Polski nie było na mapie Europy, pod panowaniem Rosji znalazło się 82% terenów dawnej Rzeczypospolitej. W sumie przez dwa wieki Rosja sprawowała dominację polityczną nad Polską. Przeciwko Rosjanom było skierowanych sześć powstań, krwawo stłumionych[1].

Największą bolączką w relacjach dwustronnych była i jest w dalszym ciągu historia. Dotychczasowe dzieje stosunków polsko-rosyjskich to w dużej mierze dzieje konfliktu, nie tylko terytorialnego, ale i ustrojowego oraz kulturowego. Piętno zaborów, które w okresie ponad 120 lat odcisnęło się w świadomości Polaków, miało decydujący wpływ na ich stosunek do Rosji i samych Rosjan. Po tak długim okresie niewoli Polacy bali się Rosji i jej imperialistycznych zapędów. Determinujący wpływ na wzajemne relacje miała także przymusowa komunizacja po II wojnie światowej. Dlatego należy jeszcze raz podkreślić, iż na stosunkach polsko-rosyjskich cieniem kładą się obciążenia historyczne i stereotypy narodowe, a barierą dla ich ułożenia jest odmienna interpretacja historii przez oba narody[2].

---

[1] Szerzej: P. W. Stegnij, *Razdieły Polszi i dyplomatia Jekateriny II. 1772. 1793. 1795*, Moskwa 2002.

[2] Szerzej: *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, red. M. Dobroczyński, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2005.

Po wyzwoleniu z krępujących więzów komunizmu, Polska pozostająca przez kilka dziesięcioleci w sferze rosyjskich interesów i wpływów[3], podobnie jak inne państwa Europy Środkowej, nie została automatycznie włączona w obręb instytucji międzynarodowych Zachodu. W dziedzinie bezpieczeństwa oraz gospodarczej była w ogromnym stopniu zdana tylko na siebie, przejściowo znajdując się w strefie zmniejszonego bezpieczeństwa, między Zachodem a ZSRR/Rosją. Rozpad systemu państw komunistycznych, a w konsekwencji gruntowna dekompozycja bezpośredniego otoczenia, postawiły przed polską polityką zagraniczną szczególnie trudne zadania. Decydujące znaczenie miały tu stosunki z ZSRR, a potem Rosją. Wobec Wschodu polityka Polski napotykała wyjątkowe przeszkody; zmienność i nieprzewidywalność sytuacji, postępującą dezintegrację ZSRR oraz niestabilny układ polityczny. Głównym zadaniem, zwłaszcza w początkowej fazie, było odzyskanie przez Polskę suwerenności, co wymagało przeobrażenia stosunków politycznych, militarnych i gospodarczych, w tym odrzucenia dotychczasowych więzi sojuszniczych i wycofania wojsk radzieckich z kraju.

Relacje polsko-rosyjskie od momentu utworzenia Federacji Rosyjskiej były bardzo niespokojne, dynamiczne i nieprzewidywalne. Sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie, cechowała ją nerwowość i nieufność obu stron, ciągłe spory, zadawnione i nie rozstrzygnięte konflikty i roszczenia, czyli piętno historii. Te wszystkie elementy rzucały cień na wzajemne relacje, czyniąc je trudnymi i skomplikowanymi[4].

- Można wyodrębnić kilka etapów w politycznych kontaktach między Polską a Rosją po 1989 roku:
- okres schyłkowy w relacjach polsko-radzieckich (1989-1991);
- tymczasowa normalizacja stosunków polsko-rosyjskich, przeplatana okresami napięć (1992-1995);
- próba poprawy relacji dwustronnych (1996-2000);
- nowy wymiar stosunków w okresie zmiany prezydentury w Rosji i przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (2000-2005);
- zmiany w relacjach polsko-rosyjskich w początkowym okresie prezydentury Lecha Kaczyńskiego (2005-2007);
- próba poprawy stosunków dwustronnych po objęciu władzy w Polsce przez Platformę Obywatelską (2007-2008).

Okres schyłkowy w relacjach polsko-radzieckich (1989-1991)

Lata 1989-1991 stanowią okres, w którym dokonało się całkowite odzyskanie niepodległości przez Polskę oraz przestał istnieć ZSRR. Rozwiązano struktury Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) oraz Układu Warszawskiego, będące

[3] M. Dobroczyński, *Francja, Niemcy i Polska a rosyjskie sąsiedztwo*, „Polityka Wschodnia" 2002, nr 1, s. 15.
[4] Z. Madej, *Rosja u progu XXI wieku*, „Polityka Wschodnia" 2002, nr 2, s. 20.

w przeszłości instrumentem dominacji radzieckiej[5]. Moskwa nie chciała się z nimi łatwo rozstać, ponieważ były one także atrybutem jej mocarstwowej roli. Był to również okres, w którym zmieniła się znacząco sytuacja na arenie międzynarodowej. Rozpad bloku wschodniego stanowił jedno z najważniejszych wydarzeń XX wieku, zmieniając nie tylko sytuację geopolityczną na obszarze byłego ZSRR, ale również układ sił na świecie. Po wyjściu z bloku wschodniego polską racją stanu stała się integracja ze strukturami zachodnioeuropejskimi – NATO i Unią Europejską. Minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski[6], analizując politykę zagraniczną Polski w tym czasie, podkreślał, że „z chwilą przełomu dokonanego w roku 1989, nasza polityka zagraniczna zmierzała do powiązania Polski z Zachodem"[7].

Pierwszy niekomunistyczny premier Tadeusz Mazowiecki, mając na uwadze doświadczenia historyczne, wraz ze swoim rządem prowadził ostrożną politykę wobec Związku Radzieckiego. Obawa przed Moskwą nie tylko determinowała stosunek nowego rządu do ZSRR, ale także w istotnym stopniu oddziaływała na całą polską politykę zagraniczną, ograniczając jej pole manewru[8]. W swoim exposé z 12 września 1989 r. premier T. Mazowiecki potwierdził zobowiązania Polski wobec Układu Warszawskiego, a jednocześnie chciał oprzeć tę współpracę na demokratycznych zasadach. Przedstawił cele polityki zagranicznej swego rządu, w których umieścił dążenie Polski do nawiązania ścisłych stosunków z EWG, nie pomijając przy tym przywiązania do kontaktów gospodarczych z ZSRR i innymi państwami RWPG[9]. Wykazał się również zrozumieniem problemu złożoności stosunków polsko-radzieckich[10].

Analizując tworzenie nowej polityki zagranicznej Rosji po rozpadzie ZSRR, widzimy niepewność w jej prowadzeniu, wynikającą z ogólnego chaosu oraz istnienia w latach 1990-1991 okresu dwuwładzy[11]. Wtedy to w świadomości Rosjan Polacy byli uważani za przyjaznych, a zmiany ustrojowe zachodzące w Polsce były śledzone z aprobatą. Zachód również otwierał się na Rosję, udzielał jej szerokiego wsparcia finansowego aż do kryzysu moskiewskiego w 1993 r. W rezul-

---

[5] J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-2000*, Warszawa 2003, s. 451.

[6] K. Skubiszewski byl ministrem spraw zagranicznych przez pierwsze 4 lata po odzyskaniu przez Polskę suwerenności w roku 1989, kolejno w rządach: Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego, Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej.

[7] K. Skubiszewski, *Stosunki między Polską i NATO w latach 1989–1993 – przyczynek do historii dyplomacji w III Rzeczypospolitej. Wykład wygłoszony w marcu 2005 r. w Polskiej Radzie Biznesu w Warszawie*, http://www.skubi.net/nato.html.

[8] *Polska polityka zagraniczna: kontynuacja czy zerwanie?*, Fundacja im. Stefana Batorego, Debata 5 lutego 2004 r., http://www.batory.org.pl/doc/kont.pdf.

[9] W. Malendowski, *Nowe uwarunkowania i cele polityki zagranicznej Polski po 1989 r.*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, red. B. Łomiński, M. Stolarczyk, Katowice 1998, s. 20.

[10] Tamże.

[11] Opisał go pierwszy rosyjski minister spraw zagranicznych (od lutego 1990 r. do stycznia 1996 r.) Andriej Kozyriew w książce „Demokratyczna transformacja". Zob. A. Kozyriew, *Demokratyczna transformacja*, Warszawa 1995.

tacie sąsiedzi Rosji, w tym Polska, zaczęli nawiązywać samodzielne stosunki m.in. z Ukrainą i Białorusią, czyli „bliską zagranicą" Rosji. Groziło to jej utratą wpływów, stąd jej reakcją było blokowanie poszerzenia NATO o państwa Europy Środkowo-Wschodniej[12], a Polskę zaczęto podejrzewać o intryganctwo.

Nową perspektywę w ujmowaniu relacji między dwoma państwami wytyczała wizyta premiera T. Mazowieckiego w Związku Radzieckim w dniach 23-27 listopada 1989 r.[13] Zapowiedział on przemianę w obopólnych kontaktach poprzez wejrzenie w przeszłość i uwolnienie ich z jej tragicznych nawarstwień: „Wyjaśnianie trudnych spraw w historii stosunków obu krajów i w pierwszej kolejności sprawy katyńskiej będzie sprzyjać uwolnieniu ich od negatywnych nawarstwień przeszłości i umocnienia przyjaźni między narodami polskim i radzieckim"[14]. Minister spraw zagranicznych K. Skubiszewski w swoim wystąpieniu w Sejmie 26 kwietnia 1990 r., wymienił 9 priorytetów polskiej polityki zagranicznej[15]. Głównym celem polityki zagranicznej była integracja ze strukturami organizacji europejskich, określana wówczas jako „powrót do Europy". Reagując na procesy odśrodkowe w ZSRR, Polska od jesieni 1990 r. prowadziła politykę dwutorowości, zdefiniowaną przez K. Skubiszewskiego jako jednoczesna współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami, które wchodzą w jego skład[16]. Polityka dwutorowości wytyczała zasadniczą linię polskiej polityki wschodniej przez następne dwa lata[17]. W 1990 r. minister K. Skubiszewski odwiedził ZSRR, Ukraińską SRR i Białoruską SRR, podpisując 13 października w Kijowie deklarację zasad stosunków polsko-ukraińskich, a 16 października w Moskwie Deklarację o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy polsko-rosyjskiej[18].

Dla właściwej współpracy międzypaństwowej należało wypracować i podpisać traktat, który dałby podstawy prawne i unormowałby stosunki między Polską i ZSRR. W marcu 1991 r. strona radziecka przedstawiła projekt, który zakładał m.in. wyrzeczenie się działań mogących zagrozić bezpieczeństwu drugiej strony. W praktyce zapis taki zabraniał współpracy z obcymi wywiadami, wstępowania do sojuszy, udzielania zgody na stacjonowanie obcych wojsk i udostępniania baz. Innym zapisem tego projektu było zezwolenie na swobodny tranzyt przez terytorium Polski wojsk radzieckich[19]. Taki kształt traktatu był nie do zaakceptowania

[12] Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2002, s.144.
[13] K. Janowski, *Polska polityka zagraniczna w 1989 r. 10 lat później*, Łódź 2000, s. 7.
[14] *Nowa sytuacja - nowe myślenie. Wspólny komunikat*, „Rzeczpospolita" z 28.11.1989 r.
[15] Zob. Sejmowe expose ministra Krzysztofa Skubiszewskiego wygłoszone 26 kwietnia 1990 r., „Zbiór Dokumentów" 1991, nr 2; K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989-1993*, Warszawa 1997, s. 43-44.
[16] *Polska polityka zagraniczna po 1989 roku. Dyskusja (Włodzimierz Cimoszewicz, Bronisław Geremek, Andrzej Olechowski, Dariusz Rosati, Adam Daniel Rotfeld, Krzysztof Skubiszewski)*, [w:] *Polska i świat*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2007, s. 16; K. Skubiszewski, *Polska polityka zagraniczna*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1991", s. 21-22.
[17] M. J. Całka, *Polska polityka wschodnia w latach 1989—1997. Próba oceny, nowe wyzwania i perspektywy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1998", s. 34-45.
[18] R. Przybylski, *Stosunki polsko-rosyjskie*, http://www.wosna5.pl/i_polsko_rosyjskie.
[19] W. Zajączkowski, *Stosunki polsko-rosyjskie*, http://www.sprawymiedzynarodowe.pl/rocznik/1992/.

dla strony polskiej, gdyż ograniczał jej suwerenność w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Przejście do jakościowo nowej formuły polityki zagranicznej Polski, będące konsekwencją transformacji wewnątrzpaństwowej, oznaczało przełamanie dotychczasowej zależności od Wschodu, koniec z „satelitaryzmem" państwa. Oznaczało wejście w fazę kreowania prawdziwie niezależnej polskiej polityki zagranicznej, a przede wszystkim odzyskanie pełnej wewnętrznej i międzynarodowej suwerenności. Znaczącym wydarzeniem, które wpłynęło na charakter prowadzonej przez Polskę polityki wobec wschodnich sąsiadów, był nieudany pucz moskiewski z sierpnia 1991 r. Po nim inicjatywę w sprawach zagranicznych Rosji przejął aparat prezydencki Borysa Jelcyna. Okoliczności załamania systemowego i osobiste ambicje Jelcyna zadecydowały, że polityka zagraniczna Rosji uległa daleko idącej personifikacji[20]. Powstała wówczas nowa sytuacja polityczna, w której Polska zaczęła otwarcie popierać dążenia niepodległościowe republik radzieckich. Na przykład, jako pierwsza uznała niepodległość Ukrainy w grudniu 1991 r.[21] Dopiero w nowej sytuacji geopolitycznej powstałej po rozpadzie ZSRR w grudniu 1991 r., państwo rosyjskie pod rządami prezydenta B. Jelcyna stało się pełnoprawnym partnerem Polski.

Tymczasowa normalizacja stosunków polsko-rosyjskich, przeplatana okresami napięć (1992-1995)

Pomimo niesprzyjającej atmosfery, związanej z upadkiem imperium radzieckiego oraz wewnętrznym chaosem i kryzysem państwa, obie strony podjęły w tym okresie próby unormowania wzajemnych relacji. Wobec przemian zachodzących na obszarze byłego ZSRR, po upadku starych koncepcji, powstała konieczność stworzenia nowej polityki zagranicznej Polski wobec wschodniego sąsiada. W nowej rzeczywistości geopolitycznej rząd musiał sformułować cele polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, które wynikały z ochrony i popierania podstawowych interesów narodowych i państwowych. Polska dyplomacja skupiła uwagę na zagadnieniach związanych z polityką państwa podlegającego transformacji, znajdującego się w zmiennym środowisku międzynarodowym. W 1992 r. polska polityka zagraniczna nadal koncentrowała się na umacnianiu suwerenności i bezpieczeństwa państwa, wspieraniu jego gospodarczego i cywilizacyjnego rozwoju oraz tworzeniu mocnej pozycji Polski w Europie i na świecie. Działania Polski stanowiły ważny czynnik stabilizujący sytuację międzynarodową w Europie Środkowej i Wschodniej, co potwierdzały wypowiedzi licznych polityków i komentatorów zagranicznych.

W 1992 r. Polska miała trzech szefów rządów i dwa gabinety, a spory na scenie politycznej nie ominęły polityki zagranicznej. Utrudniało to nierzadko koor-

[20] Szerzej: S. Gardocki, *Rola prezydenta w kształtowaniu polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Polityka Wschodnia" 2000, nr 2, s. 51-76.

[21] M. Menkiszak, M. A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2006, s. 216.

dynację całokształtu kontaktów zewnętrznych państwa. Nie zaszkodziło jednak w przygotowaniu traktatu międzypaństwowego, który na nowo mógłby określić zasady leżące u podstaw stosunków polsko-rosyjskich. Po rozwiązaniu ZSRR traktat ten stał się przedmiotem dalszych prac. Rozwój sytuacji wewnętrznej w Rosji okazał się korzystny dla negocjacji polsko-rosyjskich w tej sprawie i w zasadzie już na początku marca 1992 r. podstawowa część traktatu była ustalona. Mimo starań polskiej strony, nie udało się w nim umieścić zapisów odnoszących się do zbrodni stalinowskich oraz odszkodowań dla ich ofiar. Rosja, podobnie jak wcześniej ZSRR, unikała i odmawiała jakiejkolwiek dyskusji na ten temat[22]. Główna treść polityczna traktatu została zawarta w art. 1, gdzie mowa jest o „kształtowaniu stosunków w duchu przyjaźni, dobrosąsiedzkiego partnerstwa, równouprawnienia, zaufania i wzajemnego szacunku" na podstawie „prymatu prawa międzynarodowego i zasady poszanowania suwerenności, nienaruszalności granic, integralności terytorialnej, nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz prawa narodów do decydowania o swoim losie"[23].

W maju 1992 r., podczas wizyty prezydenta Lecha Wałęsy w Moskwie, podpisano ostatecznie Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy[24]. Zgodnie z art. 21 zawarto go na 15 lat i ulega on automatycznemu przedłużeniu każdorazowo na okres 5-letni, jeżeli żadna ze stron nie zawiadomi drugiej o zamiarze jego wypowiedzenia[25]. Prezydent L. Wałęsa na konferencji prasowej w Moskwie stwierdził: „Rosja należy do Europy"[26]. Podkreślił ponadto, że w nowym ułożeniu stosunków między narodami na obszarze po byłym Związku Radzieckim ważną rolę do odegrania ma Rosja, a na całym obszarze postkomunistycznym nowy system stosunków może mieć dwa szczególnie ważne filary, czyli Rosję i Polskę. Rosja powinna dążyć do ułożenia harmonijnych stosunków we własnym, federacyjnym państwie i z innymi narodami postradzieckimi, a Polska będzie tym działaniom sprzyjać[27]. Kwestie wiążące się z bezpieczeństwem międzynarodowym zostały rozwiązane stosownie do standardów zawartych w dokumentach ONZ i KBWE. W traktacie poruszono również zagadnienie współpracy regionalnej, zwłaszcza zaś kontaktów północno-wschodnich województw Polski z Obwodem Kaliningradzkim, które stały się przedmiotem także osobnego dokumentu.

Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy stworzył podwaliny pod nowe relacje oparte na poszanowaniu suwerenności, partnerstwie i dobrosąsiedztwie. Rozpoczęła się nowa epoka w kontaktach polsko-rosyjskich. Państwa – strony uznały nienaruszalność swoich granic i wyrzekły się roszczeń terytorialnych.

---

[22] A. Banaszkiewicz, *Regulacje traktatowe stosunków polsko-rosyjskich w latach 1991-2006*, Wrocław 2006, s. 5.

[23] W. Zajączkowski, *Stosunki polsko-rosyjskie*, http://www.sprawymiedzynarodowe.pl/rocznik/1992/.

[24] Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 roku (DzU z 1993 r., Nr 61, poz. 291).

[25] *Co podpisano w Moskwie?*, „Gazeta Wyborcza" z 26.05.1992 r.

[26] L. Bójko, *Wielkie otwarcie*, „Gazeta Wyborcza" z 26.05.1992 r.

[27] A. Banaszkiewicz, *Regulacje traktatowe...*, s. 5.

Zadeklarowały też gotowość do pokojowego rozstrzygania sporów oraz wyrzekały się agresji we wzajemnych stosunkach.

Jak już podkreślono, nie udało się umieścić w treści traktatu zapisu odnoszącego się do zbrodni stalinowskich oraz odszkodowaniach dla ich ofiar, mimo iż w kwietniu 1990 r. Michaił Gorbaczow przyznał, że to Rosja ponosi odpowiedzialność za wymordowanie około 15 tys. polskich oficerów i podoficerów, przekazując dokumenty dotyczące tej sprawy prezydentowi Wojciechowi Jaruzelskiemu[28]. Problem ten znalazł się we wspólnym oświadczeniu prezydentów Polski i Rosji z 22 maja 1992 r., wydanym podczas wspomnianej wizyty L. Wałęsy w Moskwie. Pewien przełom w tej sprawie nastąpił w październiku 1992 r., kiedy to Moskwa ujawniła tajne protokoły paktu Ribbentrop – Mołotow, a także dokumenty zbrodni katyńskiej potwierdzające odpowiedzialność za ten mord najwyższych władz radzieckich[29]. Prezydent B. Jelcyn udzielił również w październiku 1992 r. wywiadu polskiej telewizji, w którym mówił o „potwornej zbrodni stalinowskiej" i wyrażał nadzieję, że „przestanie ona wreszcie ciążyć nad dwustronnymi relacjami Polski i Rosji". Jednocześnie podkreślił, że „odrodzona i demokratyczna Rosja nie ponosi odpowiedzialności za zbrodnie totalitarnego reżymu stalinowskiego"[30]. Rosyjska strona zdecydowała się przekazać władzom polskim kolejne dokumenty związane ze zbrodnią katyńską[31].

Najważniejszym, a zarazem najbardziej spornym zagadnieniem we wzajemnych relacjach w 1992 r. był problem wyprowadzenia wojsk rosyjskich stacjonujących na terytorium Polski. Rokowania w tej sprawie rozpoczęto jeszcze z ZSRR w listopadzie 1990 r., a zakończono je 22 maja 1992 r. podpisaniem odpowiedniego układu już z Rosją[32]. Uzgodniono również zasady tranzytu przez Polskę wojsk radzieckich wycofywanych ze wschodniej części Niemiec[33] oraz kwestię rozliczeń finansowych związanych z pobytem i wycofywaniem wojsk[34]. W dniu

---

[28] D. Magier, *Recenzja książki Władimira Aborinowa „Oprawcy z Katynia"*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny" 2007, tom IV, s. 429-430.

[29] Strona Polsko-Rosyjskiego Portalu Współpracy Gospodarczej PL-RU, http://polska.ewml.pl.

[30] I. Jażborowska, A. Jabłokow, J. Zoria, *Katyń – zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998, s. 314-315.

[31] Przekazane do Warszawy akta wyjaśniały kulisy wydarzenia niezwykle istotnego, lecz jednostkowego, nie ujawniły natomiast ogólnych zasad, którymi kierowały się władze ZSRR w swej polityce wobec Polski i Polaków w latach 30. i 40. XX wieku. Zob. D. Magier, *Recenzja...*, s. 427.

[32] Układ między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej w sprawie wycofania wojsk Federacji Rosyjskiej z terytorium Polski, sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 r., [w:] J. Kukułka, *Traktaty sąsiedzkie Polski Odrodzonej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 83.

[33] Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o tranzycie przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wojsk Federacji Rosyjskiej wycofywanych z Republiki Federalnej Niemiec, sporządzona w Moskwie dnia 22 maja 1992 r., „Zbiór Dokumentów" 1992, nr 3.

[34] Protokół między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o uregulowaniu spraw majątkowych, finansowych i innych, związanych z wycofaniem wojsk Federacji Rosyjskiej z terytorium Polski, sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 r., [w:] A. Przyborowska-Klimczak, W. Staszewski, *Stosunki traktatowe Polski z państwami sąsiednimi – wybór dokumentów*, Lublin 1998, s. 19.

17 września 1993 r. prezydent L. Wałęsa przed Belwederem żegnał ostatnich obcych żołnierzy – już przedstawicieli armii Federacji Rosyjskiej. Zamykało to 48-letni okres pobytu wojsk radzieckich w Polsce i rozpoczynało ciągnący się do dziś proces likwidacji porosyjskich szkód[35].

W dniu 2 listopada 1992 r. Komitet Obrony Kraju ogłosił dwa dokumenty: Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa oraz Politykę bezpieczeństwa i strategię obronną RP. Podstawowe cele strategiczne określono tam następująco: integracja gospodarcza i polityczna ze Wspólnotami Europejskimi; członkostwo w Pakcie Północnoatlantyckim; ścisła współpraca z państwami ościennymi; współdziałanie w budowie euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa[36]. Odrzucono opcję „odbudowy zerwanych związków z mocarstwem rosyjskim", uwidaczniając od początku wyraźną przewagę kierunku zachodniego nad wschodnim, co jednak spowodowało uzasadnione obawy o reakcję Rosji[37].

Niestety, suwerenna Polska nie była przez Rosję postrzegana jako partner, co więcej – nie była postrzegana jako samodzielny podmiot polityki międzynarodowej[38]. W 1993 r. przyjęto koncepcję polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej[39], w której podkreślono, iż „nie należy dopuścić do wyparcia politycznego i ekonomicznego Rosji z państw Europy Środkowej i Wschodniej, w tym zwłaszcza Polski"[40]. Stwierdzono, że Rosja jako spadkobierczyni ZSRR, przyjmuje jego prawa i zobowiązania na arenie międzynarodowej. Jednocześnie podkreślono, że trwa skomplikowany proces kształtowania najbliższego, geopolitycznego otoczenia Rosji, a jego efekt w znacznym stopniu będzie zależał od umiejętności utrwalania stosunków dobrosąsiedzkich oraz zasad prawa międzynarodowego, natomiast w sytuacjach ekstremalnych – również przy użyciu siły[41]. Jednym z priorytetów polityki zagranicznej było kształtowanie równoprawnych i korzystnych dla wszystkich stron stosunków Rosji z członkami WNP i innymi państwami tzw. bliskiej zagranicy, rozwijanie partnerstwa i sojuszy z krajami tzw. dalekiej zagranicy, zapewnienie Rosji w światowym układzie sił pozycji odpowiadającej statusowi wielkiego mocarstwa[42]. W dokumencie podkreślono, że Rosja nie traktuje *a priori* żadnego państwa jako wrogiego czy przyjaznego, ze wszystkimi pragnie utrzymywać jak najlepsze, wzajemnie korzystne stosunki, a spory i konflikty chce rozwiązywać za pomocą środków politycznych[43]. Kierunki polityki zagranicznej

[35] M. Henzler, *Drodzy towarzysze. Koszty pobytu Armii Radzieckiej w PRL*, „Polityka" 2007, nr 4, dod. Pomocnik Historyczny nr 1, s. 15.
[36] W. Malendowski, *Nowe uwarunkowania...*, s. 25.
[37] Tamże, s. 24-26.
[38] A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki polsko-rosyjskie: próba bilansu*, http://www.omp.org.pl.
[39] *Konciepcija wnieszniej politiki Rossijskoj Fiedieracii*, „Wiestnik Ministierstwa inostrannych dieł" 1993, nr 1; *Założenia polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Eurazja" 1994, nr 5-6.
[40] P. Bożyk, *Miejsce Rosji w stosunkach gospodarczych Polski z zagranicą*, „Polityka Wschodnia" 2002, nr 2, s. 55.
[41] *Założenia polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej...*, s. 3.
[42] Szerzej o odbudowie mocarstwowej pozycji Rosji zob.: S. Bieleń, *Dziedzictwo mocarstwowe i imperialne Rosji*, „Polityka Wschodnia" 2005, nr 1-2, s. 57-79; J. Wiatr, *Europa pokomunistyczna, przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*, Warszawa 2006, s. 348-358.
[43] *Założenia polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej...*, s. 3.

państwa są bardzo rozległe oraz zostały podzielone według klucza geograficznego i obszarów zainteresowania[44]. Nie było jednak miejsca dla polityki dotyczącej państw z Europy Środkowej[45].

Niezależnie jednak od tego, jakie miejsce w polityce europejskiej wyznaczył Polsce Kreml, polityka Warszawy wobec Rosji miała charakter kreatywny. Jej zasadniczym celem było uzyskanie w kontaktach dwustronnych statusu partnera. W 1993 r. zaczęto coraz głośniej mówić o możliwym rozszerzeniu NATO o państwa Europy Środkowej i Wschodniej, co od razu wzbudziło sprzeciw Rosji. Zmierzała ona do zachowania wpływów na tym obszarze, proponując w zamian państwom regionu udział w procesie KBWE i odgrywanie roli ogniwa łączącego Rosję z Europą Zachodnią, głównie przez wzmocnienie roli Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (NACC)[46].

W tym kontekście, zaskakujące było wspólne oświadczenie przyjęte na zakończenie dwudniowej wizyty prezydenta Rosji B. Jelcyna w Warszawie w sierpniu 1993 r., w którym stwierdzono, że polskie stanowisko w sprawie wstąpienia NATO zostało przyjęte „ze zrozumieniem" przez stronę rosyjską. B. Jelcyn oświadczył, że Rosja zaakceptuje wejście Polski do NATO[47]. Po raz pierwszy i ostatni Rosja uznała wówczas publicznie prawo Rzeczypospolitej do suwerennego wyboru opcji w polityce zagranicznej oraz zawierania sojuszy zgodnych z jej strategicznym interesem. Polska odebrała to jako zielone światło dla swoich aspiracji i nasiliła kampanię na rzecz członkostwa w NATO.

Jednak niedługo po tej wizycie stanowisko Rosji zmieniło się diametralnie. W liście datowanym na 15 września 1993 r. i skierowanym do przywódców głównych państw zachodnich prezydent B. Jelcyn pisał, iż rozumie obawy państw środkowoeuropejskich związanych z ich bezpieczeństwem. Jasno jednak stwierdzał, że w tej materii jest zwolennikiem rozwiązania innego niż przynależność tych państw do Paktu Północnoatlantyckiego[48]. Proponował w zamian wspólne gwarancje bezpieczeństwa ze strony Paktu i Moskwy dla państw Europy Środkowo-Wschodniej. Rosjanie uważali, że jeżeli NATO zaproponuje Polsce, Czechom i Węgrom np. członkostwo stowarzyszone, to Moskwa zażąda od Paktu czegoś w zamian[49]. Dążenie do integracji ze strukturami euroatlantyckimi zostało oficjalnie określone jako zasadniczo sprzeczne z narodowym interesem Rosji.

List ten skomentował minister K. Skubiszewski, który powiedział, że Polska proponuje rozszerzenie strefy zachodniego bezpieczeństwa na Wschód, a nie chce tworzenia nowej formy, która spowodowałaby podział Europy na trzy strefy: za-

---

[44] K. Łastawski, *Koncepcje polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*, red. A. Czarnocki, I. Topolski, Lublin 2006, s. 60-61.

[45] A. Kozyriew, *Demokratyczna transformacja*, Warszawa 1995, s. 49.

[46] M. Menkiszak, *Trudne sąsiedztwo: problematyka sąsiedztwa w stosunkach Polski z ZSRR i Rosją*, [w:] *Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2001, s. 186.

[47] K. Skubiszewski, *Stosunki między Polską i NATO...*, http://www.skubi.net/nato.html

[48] Tamże.

[49] Szerzej: M. Czajkowski, *Rosja wobec systemu bezpieczeństwa europejskie*go, „Polityka Wschodnia" 2002, nr 2, s. 87-116.

chodnią, środkowoeuropejską i rosyjską. „Taki podział mógłby się źle skończyć. Musimy stworzyć nowy ład europejski, inaczej zamiast zimnej wojny będziemy mieć <<zimny pokój>>, a żelazną kurtynę zastąpi zapora finansowa" – powiedział Skubiszewski[50]. Dodał, że udział Polski w NATO „nie jest sprzeczny z interesem Rosji ani innych krajów"[51].

Sprzeciw Rosji wobec rozszerzenia NATO o Polskę miał dwojaki cel. Po pierwsze, należało dowieść państwom zachodnim, jak wiele ryzykują, przyjmując do NATO kraj, który nie potrafi sobie ułożyć stosunków z tak ważnym sąsiadem ze względu na swą organiczną i tradycyjną antyrosyjskość. Po drugie, Polska powinna odczuć cenę swej atlantyckiej orientacji, co być może osłabi jej determinację[52].

We wrześniu 1993 r. odbyły się w Polsce wybory parlamentarne, w wyniku których nowy koalicyjny rząd Waldemara Pawlaka zadeklarował chęć zmian w relacjach polsko-rosyjskich, nazywaną „pozytywnym zwrotem"[53]. Szef polskiej dyplomacji Andrzej Olechowski, popierany przez prezydenta L. Wałęsę, lansował wizję ułożenia stosunków z Rosją poprzez zacieśnienie współpracy gospodarczej. Stworzył koncepcję Partnerstwa dla transformacji, co jednak nie spotkało się dużym zainteresowaniem ze strony Moskwy[54].

Nie tylko Polsce zależało na dobrej współpracy z Rosją. Na Zachodzie oczekiwano od Polski czynnego udziału w budowaniu struktur bezpieczeństwa europejskiego, co niosło za sobą konieczność utrzymywania dobrych kontaktów z sąsiadami, w tym z Rosją. Nie dostrzegano sprzeczności między dążeniem Polski do integracji ze strukturami euroatlantyckimi a aktywną polityką wobec Rosji[55].

Analizując politykę Rosji wobec Polski w tym okresie okazuje się, że Rosja oprócz nieprzychylnych reakcji związanych z rozszerzaniem NATO, praktycznie nie interesowała się Polską[56]. Jednocześnie na wszystko reagowała negatywnie: na wejście Polski do NATO, na prawo wyboru własnej drogi w nowej rzeczywistości międzynarodowej, która zmierzała do integracji gospodarczej z Zachodem. Nie potrafiła natomiast zaproponować Polsce konkurencyjnej koncepcji współpracy[57].

Pozytywnym faktem było przystąpienie Rosji do programu „Partnerstwo dla Pokoju" (PdP) w kwietniu 1994 r., do którego należała także Polska. Uczestnictwo w programie nazywane było „przedsionkiem" przed przyszłym wstąpieniem

[50] K. Skubiszewski, *Nowy ład europejski*, „Życie Warszawy" z 12.10.1993 r.
[51] *Wciąż do NATO*, „Gazeta Wyborcza" z 5.10.1993 r.
[52] R. Kuźniar, *Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej*, [w:] *Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2001, s. 107.
[53] M. Menkiszak, M. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 225; *Stosunki polsko-radzieckie w latach 1989-1991*, http://www.imiedzynarodowe.info/.
[54] M. Menkiszak, M. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 225; A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki polsko-rosyjskie...*, http://www.omp.org.pl.
[55] W. Malendowski, *Nowe uwarunkowania...*, s. 28.
[56] „Rossijskaja Gazieta", 23 oktiabria 1992 r.; „Miežđunarodnajz Żyzń", Janwar 1993 r.; *Jewolucja wnieszniej polityki nowoj Rossiji*, http://www.politwiss.de/Docs/SOR3.pdf.
[57] I. Kobrinskaja, *Rosja – Europa Środkowa – NATO*, „Polityka Wschodnia" 1995, nr 1-2, s. 69-70.

kraju do struktur NATO[58]. Rosja zgadzając się na warunki „PdP", zobowiązała się do przestrzegania wszystkich podstawowych zasad demokratycznych, w tym szczególnie powstrzymywania się od groźby użycia siły przeciwko integralności terytorialnej i niezależności politycznej jakiegokolwiek państwa, przestrzegania istniejących granic i rozwiązywania sporów w sposób pokojowy. Zobowiązała się ponadto podjąć działania na rzecz osiągnięcia przejrzystości w planowaniu obronnym i pracach nad budżetem wojskowym oraz zapewnienia demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi[59]. Polska w specjalnym oświadczeniu MSZ wyraziła zadowolenie z przystąpienia Rosji do Partnerstwa na warunkach określonych w dokumencie ramowym dodając, że współpracy między NATO a Rosją winno towarzyszyć stopniowe rozszerzanie Paktu o zainteresowane państwa[60]. Jednak samo przystąpienie Rosji do „PdP" nie zmieniło jej zdania na temat rozszerzenia NATO o kraje Europy Środkowej i Wschodniej.

Pomimo licznych polskich prób zdynamizowania stosunków z Rosją doszło do ich znaczącego pogorszenia. Stało się tak po incydencie na dworcu kolejowym Warszawa Wschodnia w październiku 1994 r., gdzie grupa podróżnych rosyjskich została okradziona przez rosyjskojęzycznych przestępców i zablokowała odjazd pociągu, narażając się na interwencję policji. Incydent ten zapoczątkował w Rosji propagandową kampanię przeciwko Polsce. Moskwa wyraźnie wykorzystała to jako pretekst do odwołania wizyty premiera Wiktora Czernomyrdina i czasowego zamrożenia stosunków z Polską[61]. Z wizytą do Moskwy udał się minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski, który oficjalnie przeprosił władze rosyjskie za interwencję polskiej policji[62].

Kwestią w dalszym ciągu najbardziej dzielącą Warszawę i Moskwę było rozszerzenie NATO. Otwarcie Paktu na wschód dało impuls Rosji i Polsce do określenia nowych strategii działania w zakresie zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Polska wraz z innymi państwami środkowoeuropejskimi podjęła dialog polityczny z NATO[63]. W listopadzie 1995 r. podczas konferencji KBWE w Budapeszcie, jeden z czołowych doradców prezydenta B. Jelcyna ds. międzynarodowych powiedział, że rosyjskie kierownictwo z zaostrzoną uwagą odnosi się do sprawy rozszerzenia NATO na Wschód[64]. Jego zdaniem zbliżenie NATO do granic Rosji wywołuje zaniepokojenie polityków i społeczeństwa rosyjskiego i jest sprzeczne z duchem oświadczeń o partnerstwie między Rosją i NATO[65].

Na pogłębianie się kryzysu w obustronnych relacjach wpływ miały również inne czynniki, takie jak: krytyka ze strony Polski interwencji rosyjskiej w Czecze-

[58] *Partnerska Rosja*, „Gazeta Wyborcza" z 6.04.1994 r.
[59] M. Alterman, *Tydzień dla Kremla*, „Gazeta Wyborcza" z 25-26.06.1994 r.
[60] K. Szymańska-Borginon, *Zgoda na większe NATO*, „Życie Warszawy" z 23.06.1994 r.
[61] M. Menkiszak, M. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 225-226.
[62] Zob. Strona Polsko-Rosyjskiego Portalu Współpracy Gospodarczej PL-RU, http://polska.ewm1.pl.
[63] Szerzej: A. Krzeczunowicz, *Krok po kroku. Polska droga do NATO 1989-1999*, Warszawa 1999; *Polska – NATO. Materiały i dokumenty*, red. P. Kludka, Warszawa 1997; R. Kupiecki, *Od Londynu do Waszyngtonu. NATO w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1998.
[64] P. Jendroszczyk, *Weto Rosji*, „Rzeczpospolita" z 21.11.1994 r.
[65] P. Jendroszczyk, *Rosja mówi nie*, „Rzeczpospolita" z 5.12.1994 r.

nii[66], konflikty wokół kościoła katolickiego w Moskwie, czy obustronne afronty czynione sobie przez prezydentów L. Wałęsę i B. Jelcyna. Np. prezydent Rosji zbojkotował uroczystości rocznicowe Powstania Warszawskiego, a prezydent Polski paradę z okazji zwycięstwa nad faszyzmem. W kwestii Czeczenii, polska opinia publiczna potępiała zbyt brutalne akcje wojsk rosyjskich, a Moskwa była niezadowolona z akcji humanitarnych kierowanych z Polski do Czeczenii oraz z działalności Czeczeńskiego Ośrodka Informacyjnego w Krakowie. Inną sprawą, która poruszyła polską opinię publiczną była chęć odbudowy przez Rosję współpracy gospodarczej państw byłego bloku socjalistycznego (tzw. RWPG – bis). Propozycja ta odebrana została jako przejaw anachronicznego imperialnego myślenia władz rosyjskich[67].

Próba poprawy relacji dwustronnych (1996-2000)

Po zwycięstwie Aleksandra Kwaśniewskiego w wyborach prezydenckich podjęto próbę polepszenia stosunków polsko-rosyjskich. Należało m.in. oczyścić złą atmosferę wywołaną tzw. aferą Oleksego[68]. Dla Moskwy oskarżenia pod adresem polskiego premiera o szpiegostwo na rzecz Rosji były kolejnym przykładem panującej w Polsce „rusofobii". Innym problemem była koncepcja budowy tzw. korytarza suwalskiego. W lutym 1996 r. prezydent B. Jelcyn w rozmowie z prezydentem Białorusi A. Łukaszenką publicznie zadeklarował wolę porozumienia się z Polską w kwestii korytarza tranzytowego z Białorusi do Obwodu Kaliningradzkiego FR przez terytorium północno-wschodniej Polski. Zdecydowanie negatywne stanowisko Warszawy w tej kwestii zostało potwierdzone zarówno przez ministra transportu, jak i prezydenta A. Kwaśniewskiego[69].

Polska próbowała różnymi sposobami poprawić kontakty z Rosją. Na przykład, w lutym 1996 r. miały miejsce w Warszawie obrady polsko-rosyjskiego okrągłego stołu, skupiającego ekspertów obu stron. Dyskutowano m.in. na temat przystąpienia Polski do NATO. Rosjanie nie spodziewali się aż takiej jednomyślności polskich elit w tej sprawie, Polaków zaskoczyła natomiast otwarcie deklarowana determinacja Rosjan, aby do tego nie dopuścić. Dyskutowano o najbardziej drażliwych i spornych kwestiach, m.in. o przyszłości europejskiego systemu bezpieczeństwa i NATO oraz o polskich aspiracjach integracji ze Wspólnotami

[66] Szerzej: W. Suleja, *Rusofobia po polsku*, [w:] *Zagadnienie rosyjskie: myślenie o Rosji – oglądy i obrazy spraw rosyjskich*, red. M. Bohun, J. Gońkowski, Kraków 2000, s. 11-22.

[67] M. Menkiszak, M. A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 226.

[68] Po przegranych wyborach urzędujący jeszcze prezydent Lech Wałęsa oskarżył premiera Józefa Oleksego o szpiegostwo na rzecz Rosji. W atmosferze kryzysu politycznego na początku 1996 r. premier Oleksy został skłoniony do ustąpienia. Specjalna komisja po rocznym dochodzeniu, nie potwierdziła stawianych wobec niego zarzutów.

[69] Chodziło o stworzenie alternatywnego szlaku komunikacyjnego wobec tych istniejących na Litwie. Propozycja rosyjska obejmowała ulepszenie sieci drogowej, wprowadzenie uproszczonego tranzytu przez Polskę oraz położenia szerokotorowej kolei, gazociągu, rurociągu i linii energetycznej. Polska stanowczo odmawiała specjalnego trybu tranzytu. Zob.: E. Jastrun, *Sprawa korytarza łączącego Obwód Kaliningradzki przez Białoruś z Rosją*, „Biuletyn Kaliningradzki" OSW, Warszawa 1996.

Europejskimi[70]. Rosjanie przekonywali, że ich opór wobec rozszerzenia NATO nie jest skierowany przeciwko Polsce. Doradca prezydenta Rosji Siergiej Karaganow powiedział wtedy: „Prawdopodobnie uda się ten proces zablokować albo rozciągnąć. Tym bardziej potrzebne są dobre stosunki z Polską, aby nie powstało wrażenie, że Rosja coś knuje przeciwko Polsce i że Polska jest opuszczana i przez Zachód, i przez Wschód. Czy Polska będzie w NATO czy nie, powinna być przyjacielem Rosji, a Rosja powinna mieć dobre stosunki z Polską"[71].

Kolejnym elementem rosyjskiej polityki zastraszania Polski w kontekście jej wejścia do NATO miała stać się nowa doktryna wojenna Rosji[72], która przewidywała zrównoważenie ewentualnej przewagi NATO (w przypadku jego rozszerzenia) poprzez rozbudowę rosyjskich sił jądrowych[73]. Po przyjęciu Czech i Polski do Paktu, rosyjskie rakiety strategiczne miały zostać wycelowane w obiekty na terenie tych krajów. W razie ewentualnego konfliktu NATO z Rosją, jej armia dokonałaby uderzenia atomowego na zgrupowanie wojsk w pobliżu Obwodu Kaliningradzkiego i zachodniej Białorusi[74].

Wraz z objęciem teki ministra spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej przez Jewgienija Primakowa na początku 1996 r.[75], nastąpiła stabilizacja funkcji koordynacyjnych MSZ w rosyjskiej polityce zagranicznej. Z nazwiskiem Primakowa związana jest koncepcja wielobiegunowości, która od połowy lat 90. XX wieku stała się główną wytyczną, niemalże doktryną, rosyjskiej polityki zagranicznej[76]. Uważano, że dzięki wielobiegunowości – współczesnemu odpowiednikowi równowagi sił – Rosja uzyskałaby potwierdzenie statusu wielkiego mocarstwa i wpływów w skali globalnej[77]. Po raz pierwszy od czasów nawiązania stosunków dwustronnych, w marcu 1996 r. minister J. Primakow przyjechał z oficjalną wizytą do Polski. Omawiano przede wszystkim kwestie bezpieczeństwa europejskiego i rozszerzenia NATO[78]. Szef rosyjskiej dyplomacji podkreślił prawo Polski do decydowania o swoich aspiracjach do NATO, ale zaznaczył, że Rosja jest tym zainteresowana i niepokoi się przybliżeniem militarnych struktur Paktu do granic Rosji[79]. Wizyta J. Primakowa miała charakter symboliczny, potwierdzający ożywienie dwustronnych kontaktów, służyła też przygotowaniu wizyty prezydenta Polski w Rosji[80].

---

[70] M. Ławacz, *Kronika stosunków międzynarodowych Polski*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1997", s. 293.
[71] E. Krzemień, *Podzielony okrągły stół*, „Gazeta Wyborcza" z 5.02.1996 r.
[72] *Broń jądrowa na Bałtyku?*, „Gazeta Wyborcza" z 30.09-1.10.1995 r.
[73] A. Łomanowski, *Potwierdzenie z Kremla*, „Gazeta Wyborcza" z 1.10.1995 r.
[74] *Broń jądrowa na Bałtyku?*, „Gazeta Wyborcza" z 30.09-1.10.1995 r.
[75] Jewgienij Primakow był w latach 1985-1989 dyrektorem prestiżowego Instytutu Gospodarki Światowej i Stosunków Międzynarodowych oraz współarchitektem „nowego myślenia" Michaiła Gorbaczowa.
[76] *Wnieszniaja politika Rossijskoj Fiedieracii 1992-1999*, red. A. Zagorskij, Moskwa 2000, s. 48.
[77] D. Trienin, *Nienadiożnaja stratiegija*, „Pro et Contra" 2001, nr 1-2, s. 50-53.
[78] Zob. Strona Polsko-Rosyjskiego Portalu Współpracy Gospodarczej PL-RU, http://polska.ewm1.pl.
[79] http://kronika.sejm.gov.pl/kronika/km-113.htm.
[80] A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki...*, s. 133.

Rosja żywiła nadzieje na rewizję polskiej polityki po wyborze nowego prezydenta A. Kwaśniewskiego, wywodzącego się z lewicy. Rozwiała je jednak wizyta A. Kwaśniewskiego w Moskwie w kwietniu 1996 r., w trakcie której podkreślił on stanowczo niezmienność strategicznego wyboru polskiej polityki zagranicznej, w tym akcesji do NATO[81]. Dodał, że wejście Polski oraz innych krajów Europy Środkowej do Unii Europejskiej i NATO nie tylko nie zagraża Rosji, ale jako etap procesu integracji ogólnoeuropejskiej – umacnia stabilność i bezpieczeństwo na kontynencie oraz otwiera drogę do budowy wspólnej Europy[82]. Wizycie tej dużo uwagi poświęciły nie tylko polskie, ale także rosyjskie media. W Rosji podkreślano otwartość, pragmatyzm i europejski styl polityki A. Kwaśniewskiego, zwracano uwagę, że w przeciwieństwie do L. Wałęsy, nowy prezydent RP nie ma antyrosyjskich urazów[83]. Rosja również próbowała wychodzić z inicjatywami polepszenia stosunków. Na przykład, w październiku 1996 r. prezydent B. Jelcyn podjął uchwałę o stworzeniu zespołów memoriałowych w miejscach pochówku Rosjan i Polaków w Katyniu i Miednoje[84].

Mimo iż stanowisko Rosji wobec członkostwa Polski w NATO nadal było jednoznacznie negatywne, z biegiem lat zaczęły pojawiać się sygnały, że nie jest ona w stanie powstrzymać procesu rozszerzenia Paktu[85]. Widocznym stawał się fakt, że decyzja o rozszerzeniu NATO została już podjęta, a Rosji chodziło tylko o to, aby móc jak najwięcej w tej sprawie wynegocjować dla siebie. Starała się tak ukierunkować ten nieuchronny już proces, by Polska nie stała się pełnoprawnym członkiem Paktu, np. ze względu na ograniczenia w zakresie stacjonowania wojsk i rozmieszczenia broni. Liczono w ten sposób m.in. na zmniejszenie atrakcyjności NATO wśród innych państw regionu ubiegających się o członkostwo. W efekcie po wizycie Primakowa w marcu 1996 r. przez kolejne 5 lat nie dochodziło do rosyjskich wizyt na tym szczeblu w Polsce. Jedynie w listopadzie 1996 r. wizytę w Rosji złożył premier Włodzimierz Cimoszewicz, w trakcie której podpisano umowę o ruchu bezwizowym[86].

Od czasu polsko-rosyjskiego szczytu w kwietniu 1996 r. w kontaktach między Moskwą i Warszawą panował zastój. Więcej było okazji do dyplomatycznych potyczek niż korzyści z deklarowanego oficjalnie „dobrego sąsiedztwa". Problemem we wzajemnych relacjach były m.in. obawy Polski związane z integracją rosyjsko-białoruską, a także wrogość Moskwy wobec partnerstwa strategicznego Polski i Ukrainy.

Przełomowym wydarzeniem dla starań polskiego wejścia do NATO stał się Akt założycielski o stosunkach dwustronnych, współpracy i bezpieczeństwie po-

---

[81] A. Łomanowski, *Na Kremlu każdy swoje*, „Gazeta Wyborcza" z 10.04.1996 r.
[82] *Udana wizyta bez efektów*, „Życie Warszawy" z 11.04.1996 r.
[83] A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki...*, s. 134.
[84] W. Wołk-Jezierska, *Co się stało z Federacją Rodzin Katyńskich*, http://www.stankiewicz.e.pl/forum/.
85 *Ile wytarguje Moskwa?*, „Gazeta Wyborcza" z 30.09.1996 r.
[86] Jej wejście w życie opóźniło się wskutek nacisków Polski na wynegocjowanie umowy o readmisji.

między NATO i Federacją Rosyjską, podpisany 27 maja 1997 r. w Paryżu[87]. Polska z zadowoleniem przyjęła podpisanie Aktu, który przyczyniał się – jej zdaniem – do eliminacji napięć i zwiększenia stabilności w Europie. Jak się ocenia, Rosja prowadziła wobec Polski politykę zastraszenia, jednak nie była ona niczym umotywowana. Rozszerzenie NATO na wschód zagrażało nie tyle rosyjskim interesom materialnym, ile kruchej rosyjskiej międzynarodowej tożsamości, w której najważniejsze miejsce zajmuje poradzieckie dążenie do mocarstwowości i potęgi imperialnej[88]. Rosja obawiała się przede wszystkim strategicznej izolacji w stosunku do państw zachodnich.

W 1998 r. nowy polski rząd Jerzego Buzka, tak jak wszystkie poprzednie, również próbował zintensyfikować kontakty z Rosją. W marcu 1998 r. wizytę w Moskwie złożył ówczesny przewodniczący OBWE, szef polskiej dyplomacji Bronisław Geremek. W czerwcu nieoficjalną wizytę w Rosji złożył prezydent A. Kwaśniewski, który zaprosił B. Jelcyna do Polski (nie doszło do niej wskutek kryzysu politycznego w Rosji i choroby Jelcyna[89]). W trakcie polsko-ukraińskiego szczytu gospodarczego w Rzeszowie w maju 1998 r. prezydent A. Kwaśniewski zaznaczył, że Polsce zależy na jak najlepszej, jak najbliższej i najbardziej efektywnej współpracy z Rosją. Powiedział wtedy: „Cokolwiek chcemy zrobić, jest związane z naszym najgłębszym przekonaniem, że bezpieczna Europa, bezpieczny świat, powodzenie nas wszystkich opiera się na jak najbliższej, jak najbardziej otwartej i przejrzystej współpracy z Federacją Rosyjską"[90].

W dniu 12 marca 1999 r. Polska stała się członkiem Paktu Północnoatlantyckiego. W Rosji uważano, że wstąpienie do NATO Polaków, Węgrów i Czechów zburzyło militarno-strategiczną symetrię i uczyniło Pakt jeszcze bardziej antyrosyjskim[91]. Oznaczało to ze strategicznego punktu widzenia, pogorszenie położenia Rosji w Europie. Nowe kraje członkowskie miały dla Rosji szczególne znacznie, tzn. oddzielały ją od Zachodu, stanowiąc dotąd obszar jej wpływów[92].

Ostatecznie, akcesja Polski do NATO nie spowodowała ani pozytywnego przełomu we wzajemnych stosunkach, ani ich załamania. Członkostwo Polski w Pakcie stało się zamkniętym rozdziałem, choć nadal wiązało się z nim wiele kwestii spornych[93]. Moskwie szczególnie nie podobało się polskie poparcie dla przyszłego członkostwa w NATO państw bałtyckich. Warto dodać, że rok 1999 przyniósł gwałtowane zaostrzenie kontaktów Rosji z Zachodem, co wywołane było nie

[87] M. Czajkowski, *Rosja wobec...*, s. 100.
[88] Szerzej: S. Bieleń, *Dziedzictwo mocarstwowe...*, s. 57-79.
[89] Pogarszający się stan zdrowia Jelcyna powodował, że nie sprawował on swojej funkcji w pełni, a w ciągu 2 lat Rosja miała 4 rządy.
[90] Przemówienie Aleksandra Kwaśniewskiego podczas Polsko-Ukraińskiego Szczytu Gospodarczego w Rzeszowie, http://www.kwasniewskialeksander.pl.
[91] A. Dawidowska, *Idea solidarności słowiańskiej w polityce zagranicznej FR*, „Polityka Wschodnia" 2005, nr 1-2, s. 97.
[92] M. Czajkowski, *Rosja wobec...*, s. 100.
[93] Zob. Z. Lachowski, *Budowa wojskowej stabilności w Europie. Adaptacja układu CFE*, „Sprawy Międzynarodowe" 1999, nr 4, s. 35-64.

tyle rozszerzeniem NATO, ile wojną w Kosowie[94]. Spowodowała ona istotne zmiany w polityce zagranicznej i wojskowej Rosji. Były one jednak krótkotrwałe i ostatecznie, wobec braku realnej alternatywy, Moskwa wybrała kurs na utrzymanie dialogu i poprawnych stosunków z Zachodem[95].

Podsumowując ten okres można stwierdzić, że druga połowa lat 90. XX wieku przyniosła wzrost aktywności Rosji na arenie międzynarodowej. Kierunek zachodni zrównoważono działaniami na wschodzie i południu. Dużo uwagi Rosja poświęcała relacjom z Unią Europejską. Warto dodać, że jej stanowisko w kwestii polskich aspiracji do UE nie zawsze było negatywne, jak to miało miejsce w przypadku NATO. W latach 90. proces rozszerzenia Unii o kraje dawnego bloku socjalistycznego, nie był postrzegany przez stronę rosyjską jako zagrożenie dla jej interesów[96]. Jednak pod koniec tego okresu, w styczniu 1998 r. Rosja zażądała od Brukseli podjęcia niezwłocznych rozmów na temat konsekwencji rozszerzenia UE na wschód, żądając też rekompensaty za rzekome straty, jakie spowoduje ono dla jej gospodarki. Skrytykowała także Warszawę za zaostrzenie zasad ruchu granicznego, wprowadzonych na początku 1998 r.[97]

Nowy wymiar stosunków w okresie zmiany prezydentury Rosji i przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (2000 – 2005)

Kontakty polsko-rosyjskie w tym okresie były trudne i przybrały nowe kształty. Od roku 2000 relacje Polski ze wschodnim sąsiadem należy rozpatrywać przez pryzmat trzech wydarzeń. Pierwszym z nich było dalsze rozszerzenie NATO; gdzie Warszawa popierała natowskie ambicje nowych kandydatów, w tym państw bałtyckich, a Moskwa była temu przeciwna. Drugim były zamachy w USA z 11 września 2001 r. oraz mająca nastąpić niedługo potem wojna z terroryzmem. Trzecim wydarzeniem było rozszerzenie Unii Europejskiej, które miało diametralnie zmienić sytuację geopolityczną w Europie.

Należy nadmienić, że pomimo początkowo nawet najintensywniejszej woli współpracy obydwu stron, wzajemne relacje narażone były na liczne incydenty. Mimo że stosunki międzypaństwowe tego okresu były bardzo ożywione, to nadal charakteryzowała je obustronna nieufność, wrogość i podejrzliwość. Oczywiście zdarzały się momenty lepsze, jednak owe wyjątki były krótkotrwałe i nie miały wpływu na całokształt relacji między Polakami i Rosjanami. Klimat pogarszały takie wydarzenia jak: lekceważenie delegacji rosyjskiej w czasie ceremonii upamiętniającej wyzwolenie Oświęcimia, ocena wydarzeń w Czeczenii i działalność

[94] Operacja wojskowa NATO w b. Jugosławii wiosną 1999 r. spowodowała też czasowe ochłodzenie stosunków polsko-rosyjskich.
[95] I. Kobrinska, *Pętla Primakowa. Wpływ kryzysu kosowskiego na politykę zagraniczną Rosji*, [w:] *Swiat po Kosowie*, red. A. Magdziak-Miszewska, Warszawa 2000, s. 52.
[96] M. Kaczmarski, *Rosja na rozdrożu. Polityka zagraniczna Władimira Putina*, Warszawa 2006, s. 77.
[97] Tamże.

ośrodków czeczeńskich w Polsce czy „pomarańczowa rewolucja" na Ukrainie. W dalszym ciągu istniały nierozwiązane problemy dotyczące wspólnej historii[98].

Przełom XX i XXI wieku przyniósł Rosji nowe, poważne wyzwania. Mimo prowadzenia przez nią aktywnej polityki zagranicznej, postępował proces międzynarodowej marginalizacji Rosji. Doszło do rozszerzenia NATO, mimo wysiłków Moskwy zmierzających do zahamowania, spowolnienia bądź ograniczenia tego procesu. Rosja pozostawała osamotniona w swym forsowaniu koncepcji budowy nowego systemu bezpieczeństwa europejskiego opartego na OBWE. Pakt Północnoatlantycki, wbrew dramatycznym protestom Moskwy, użył siły wobec Jugosławii. USA zademonstrowały, że nie tylko są jedynym supermocarstwem, ale są też gotowe swą hegemonię realizować w Europie.

Nowe tysiąclecie przyniosło zmianę rosyjskiej koncepcji polityki zagranicznej. W tym okresie Rosja próbowała stać się państwem bardziej otwartym na współpracę z demokratycznymi państwami Zachodu.

Głównym celem polskiej dyplomacji po uzyskaniu stabilnej pozycji w Europie Środkowej, stało się natomiast wykreowanie Polski jako lidera i orędownika demokracji i wolnego rynku na wschodzie kontynentu. W osiągnięciu tego celu miały pomóc poprawne stosunki z Ukrainą, Białorusią, państwami bałtyckimi, a zwłaszcza z Rosją. Plusem był fakt, iż Polska posiadała w tej kwestii szerokie poparcie krajów Europy Zachodniej. Jednak, po zmianie na stanowisku prezydenta Rosji, kiedy to B. Jelcyna zastąpił Władimir Putin, szybko stało się jasne, że w miarę ugodowa i skłonna do kompromisu dyplomacja Rosji Borysa Jelcyna należy już do przeszłości. Polskę i Rosję zaczęło więcej dzielić niż łączyć.

Zmiana prezydenta Federacji Rosyjskiej przyniosła również zmiany w rosyjskiej polityce zagranicznej. Od roku 2000 staje się ona w znacznie większym stopniu niż w okresie wcześniejszym zależna od prezydenta, który wywiera decydujący wpływ na jej kształtowanie, pozostawiając MSZ jedynie funkcję wykonawczą[99]. Na mocy dekretu prezydenta FR nr 24 z 10 stycznia 2000 r. zostały także wprowadzone zmiany i uzupełnienia do koncepcji bezpieczeństwa narodowego. Władimir Putin, jeszcze w roli pełniącego obowiązki prezydenta, podpisał nową, bardziej konserwatywną i twardą koncepcję bezpieczeństwa narodowego. Priorytetowe miejsce w ocenie zagrożeń zostało przyznane czynnikom zewnętrznym. Listę zagrożeń tworzyło m.in.: osłabienie roli OBWE i ONZ, osłabienie politycznych, gospodarczych i wojskowych wpływów Rosji w świecie, konsolidacja bloków polityczno-wojskowych i sojuszy (zwłaszcza ekspansja NATO), osłabienie WNP[100]. Zapisy dokumentu odzwierciedlają, z jednej strony – świadomość coraz silniejszej integracji Rosji z gospodarką światową i zależności międzynarodowych, z drugiej – wyrażają twarde interesy narodowe Federacji Rosyjskiej jako „wielkiego mocarstwa, będącego jednym z wpływowych centrów współczesnego

---

[98] *Polska – Rosja. Protokół rozbieżności*, „Rzeczpospolita" z 23.11.2000 r.
[99] Szerzej: A. Curanowić, S. Kardas, R. Alf, *Polityka Federacji Rosyjskiej w okresie prezydentury Władimira Putina. Próba bilansu*, Warszawa 2008.
[100] M. Kaczmarski, *Rosja na rozdrożu...*, s. 42.

świata", dążącego do zachowania roli ONZ i formowania w stosunkach międzynarodowych systemu wielobiegunowego[101].

W przyjętej w 2000 r. rosyjskiej doktrynie polityki zagranicznej znacznie podniesiono rangę kontaktów z Unią Europejską, wysuwając je w kontekście europejskim na plan pierwszy[102]. Dokument ten wymienia czynniki warunkujące zagrożenia Rosji w sferze międzynarodowej. Europa Środkowa znalazła się na dalszym miejscu w hierarchii priorytetów rosyjskiej polityki zagranicznej. Region ten postrzegany był przede wszystkim przez pryzmat procesu integracji europejskiej. Polska nie została w tym dokumencie wymieniona z nazwy[103]. Jasno określono generalny cel polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej, tj. uzyskanie statusu wielkomocarstwowego[104].

Kontakty polsko-rosyjskie na początku 2000 r. nie układały się dobrze, czego przejawem było wydalenie 9 rosyjskich dyplomatów podejrzanych o szpiegostwo[105]. Ten bezprecedensowy krok, określony w Rosji jako „antyrosyjska prowokacja", spowodował analogiczne retorsje ze strony rosyjskiej[106]. Stosunki pogorszyły się jeszcze z powodu incydentu przed Konsulatem Federacji Rosyjskiej w Poznaniu. Członkowie Komitetu Wolny Kaukaz w proteście przeciw wojnie w Czeczenii, wtargnęli na teren konsulatu, podeptali i porwali flagę oraz zamalowali czarną farbą godło Rosji. Wszystko odbyło się przy biernej postawie sił porządkowych, zobowiązanych do pilnowania obiektu. Rosja zareagowała oficjalnymi protestami, a przed polskimi konsulatami w Rosji doszło do demonstracji[107]. Jednocześnie Rosja odwołała swojego ambasadora w Warszawie, jak i wizytę ministra spraw zagranicznych S. Iwanowa w Polsce[108]. W języku dyplomatycznym oznaczało to poważne ostrzeżenie[109]. Ostatecznie, rozmowa telefoniczna prezydentów obu państw załagodziła sytuację[110]. Polskie władze przeprosiły za incydent i ukarały winnych. Jak podkreślił A. Kwaśniewski w jednym z wywiadów: „Ponosimy

---

[101] *Koncepcija wnieszniej politiki Rossijskoj Fiedieracji z 28.06.2000 r.*, [w:] I. Iwanow, *Nowaja rossijskaja dipłomatija. Diesiat let wnieszniej politiki strany*, Moskwa 2002, s. 210-232.

[102] *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego*, red. S. Parzymies i in., Warszawa 2006, s. 1004.

[103] W. Zacharow, *Wojenny aspekt koncepcji bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Polityka bezpieczeństwa i doktryny obronne wschodnich sąsiadów Polski*, red. J. Stańczyk, Warszawa 2001, s. 29.

[104] *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga...*, s. 1007.

[105] Rosyjskich dyplomatów wydalono w styczniu 2000 r., ponieważ jak zbadał Urząd Ochrony Państwa, budowali oni na terytorium z Polski siatkę szpiegowską. Zob. P. Kudzia, S. Janecki, V. Krasnowska, *Dyplomacja szpiegów. Co się kryje za wydaleniem z Polski rosyjskich agentów?*, „Wprost" 2000, nr 5, s. 23-24, *Dyplomaci Rosji szpiegami*, „Rzeczpospolita" z 21.01.2000 r.

[106] Dziewięciu polskich dyplomatów musiało opuścić Rosję. Według rosyjskiego MSZ prowadzili oni działalność niezgodną ze statusem dyplomatycznym i postanowieniami Konwencji Wiedeńskiej, choć nie przedstawiono żadnych dowodów opinii publicznej. Zob. P. Jendroszczyk, *Polscy dyplomaci niepożądani*, „Rzeczpospolita" z 22.01.2000 r.

[107] *Stosunki polsko-rosyjskie po 1989 roku*, http://polska.ewm1.pl/.

[108] L. Gankin, *Polskie służby specjalne grożą Rosji*, „Kommersant Daily" z 1.04.2000 r.

[109] S. Popowski, *Konflikt którego być nie powinno*, „Rzeczpospolita" z 24.02.2000 r.

[110] G. Sysojew, *Rosja przebaczyła Polsce*, „Gazeta Wyborcza" z 26.03.2001 r.

odpowiedzialność za bezpieczeństwo wszystkich placówek dyplomatycznych w Polsce i nie ma żadnego usprawiedliwienia dla faktu, że nie potrafiliśmy zapobiec incydentowi w rosyjskim konsulacie w Poznaniu"[111].

Wkrótce doszło do intensyfikacji kontaktów dwustronnych. Rząd Jerzego Buzka ogłosił nową strategię w polityce wobec Rosji, próbując zdynamizować wzajemne stosunki. Podkreślano dwa podstawowe założenia strategii: zobowiązanie Polski do aktywnego wspierania przemian demokratycznych w państwach postradzieckich i ich proeuropejskiej orientacji oraz potrzebę rozwiązania problemów i zaszłości historycznych w stosunkach z Rosją, w tym sprawy Katynia[112]. W dniu 13 czerwca 2000 r. rząd przedstawił dokument Założenia polskiej polityki zagranicznej wobec Rosji. Jego charakterystyczną cechą było postrzeganie stosunków z Rosją przez pryzmat przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej, brakowało mu jednak szerszej wizji i długofalowych celów. Poza tym podkreślał on konieczność rozwoju kontaktów gospodarczych, jak też wspieranie współpracy regionalnej i transgranicznej, zwłaszcza z Obwodem Kaliningradzkim FR przy współpracy z UE[113]. W 2001 r. przygotowano kolejny dokument, odzwierciedlający wizję Warszawy dotyczącą przyszłej polityki wschodniej UE, w tym relacji z Rosją. Zawierał on dość krytyczną ocenę sytuacji na obszarze WNP, postulaty dotyczące celów polityki wschodniej Unii, a także prezentował polskie stanowisko w tej kwestii[114].

Według prezydenta A. Kwaśniewskiego stosunki polsko-rosyjskie w tym okresie były chłodne. Wśród przyczyn takiego stanu, prezydent wymieniał decyzję Polski o przystąpieniu do NATO, która – jego zdaniem – nie tylko w rosyjskich elitach politycznych, ale także wśród zwykłych obywateli, wywołała sprzeciw i rozczarowanie. Nie bez znaczenia był zły stan zdrowia prezydenta Rosji B. Jelcyna, w wyniku czego wiele planowanych wizyt w Polsce trzeba było przekładać. Ponadto często zmieniali się premierzy rosyjskiego rządu, co także nie sprzyjało kontaktom z Polską. Wreszcie, zdaniem A. Kwaśniewskiego: „rząd premiera Jerzego Buzka, mimo deklaracji zawartych w expose Prezesa Rady Ministrów, nie dołożył starań, żeby poprawić stosunki polsko-rosyjskie, więcej – nie przejawiał żadnych inicjatyw w celu ich naprawy"[115].

Pewnym przełomem we wzajemnych relacjach stała się nieoficjalna jednodniowa wizyta prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w Rosji 10 lipca 2000 r. (po raz pierwszy od 4 lat), który spotkał się z nowym prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Polski prezydent stwierdził: „Lody zostały przełamane (...). Teraz najważniejsze jest to, aby za dzisiejszymi deklaracjami, oznaczającymi w istocie

---

[111] http://www.prezydent.pl/x.node?id=1011837.
[112] M. Menkiszak, M. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 237.
[113] D. Wybranowski, *Ważniejsze problemy stosunków polityczno-gospodarczych RP z Rosją w okresie prezydentury Władimira Putina*, [w:] *Wybrane zagadnienia polityki zagranicznej Polski po 1989 roku*, red. R. Podgórzyńska, Ł. Tomczak, Szczecin 2005, s. 115. Szerzej: *Założenia polskiej polityki zagranicznej wobec Rosji*, red. A. Zieleniec, MSZ Warszawa 2001.
[114] *Polityka wschodnia Unii Europejskiej w perspektywie jej rozszerzenia o państwa Europy Środkowo-Wschodniej – polski punkt widzenia*, http://msz.gov.pl.
[115] http://www.prezydent.pl/x.node?id=1011837

nowe otwarcie w stosunkach polsko-rosyjskich, poszły konkretne działania. Wtedy rzeczywiście pokażemy, że dobre polsko-rosyjskie sąsiedztwo jest nie tylko potrzebne, ale i możliwe". Poinformował, że zaprosił W. Putina do Polski i że zaproszenie to zostało przyjęte[116].

Po zakończeniu rozmów, w krótkim oświadczeniu dla prasy, W. Putin dziękował A. Kwaśniewskiemu za zaproszenie oraz bardzo konstruktywne podejście do wszystkich problemów stawianych przez stronę rosyjską. Główny nacisk położył na rozwój współpracy gospodarczej[117]. Nowa pragmatyczna polityka prezydenta W. Putina spowodowała pewną zmianę postawy Rosji. Polska była potrzebna Rosji jako okno na Europę, np. w kwestii budowy gazociągu, który ominąłby Ukrainę. W relacjach polsko-rosyjskich było jednak jeszcze „dużo do zrobienia". Moskwa uważała, że za zamrożenie stosunków pomiędzy obydwoma krajami odpowiada strona polska. Sądziła, że problemy historyczne zostały zażegnane wraz z uroczystym otwarciem w 2000 r. polskich cmentarzy w Katyniu i Miednoje[118]. Dla Polski jednak ważne do rozstrzygnięcia pozostało jeszcze zakończenie śledztwa katyńskiego, zadośćuczynienie polskim ofiarom stalinowskich represji oraz uznanie Polaków za naród represjonowany w Związku Radzieckim. Nierozwiązanym problemem była kwestia funkcjonowania Obwodu Kaliningradzkiego FR po rozszerzeniu UE i wprowadzeniu reżimu wizowego. Warszawa zapowiedziała wprowadzenie wiz latem 2001 r., jako spełnienie jednego z warunków polskiego członkostwa w Unii.

Szczyt w Nicei w grudniu 2000 r., na którym podpisano traktat przystosowujący Unię Europejską do przyjęcia nowych członków (Traktat Nicejski), był ważnym momentem zwrotnym w stosunkach RP z FR[119]. Jak się wydaje, wtedy to Rosja zdała sobie sprawę, że przystąpienie Polski do wspólnoty to nie są nierealne wizje czy odległe plany polskich elit politycznych, a całkiem niedaleka przyszłość mająca się wkrótce urzeczywistnić. Wydarzenia te wpłynęły motywująco na rosyjskie elity polityczne, które postanowiły zintensyfikować stosunki z Polską, jako przyszłym członkiem zjednoczonej Europy. W kontaktach między Warszawą a Moskwą można było zauważyć odprężenie i ożywienie.

Najważniejsi polscy politycy zaczęli składać wizyty w Moskwie, a do Warszawy przyjeżdżali pierwszoplanowi politycy rosyjscy. I tak, w listopadzie 2000 r. z roboczą wizytą w Polsce przebywał rosyjski minister spraw zagranicznych Igor Iwanow. Była to pierwsza od 4 lat wizyta szefa dyplomacji rosyjskiej w Polsce[120]. Minister I. Iwanow zadeklarował tworzenie rzeczywiście dobrych ram politycznych dla nie załatwionych kwestii w relacjach między Warszawą a Moskwą oraz

[116] Wypowiedź prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego podczas wywiadu udzielonego w „Sygnałach dnia" z 14.07.2000 r.; http://www.prezydent.pl.
[117] S. Popowski, *Przełamywanie lodów*, „Rzeczpospolita" z 11.07.2000 r.
[118] D. Wybranowski, *Ważniejsze problemy...*, s. 116.
[119] M. Menkiszak, *„Prozachodni zwrot" w polityce zagranicznej Rosji*, Punkt Widzenia OSW, wrzesień 2002, http://osw.waw.pl.
[120] M A. Piotrowski, *Stosunki dwustronne Polski. Obszar poradziecki. Federacja Rosyjska*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2002", s. 288.

otwartość w rozmowach o wszystkich problemach i rozbieżnościach[121]. Jak powiedział: „Jesteśmy zainteresowani, aby nasze dwustronne stosunki były budowane na stabilnej podstawie, aby bazą dla nich był wzajemny szacunek i by uwzględniały interesy obu stron"[122]. Polski minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski wyraził wówczas nadzieję, że już wkrótce wizyty ministrów Rosji i Polski nikogo nie będą dziwiły, że staną się tak częste jak wizyty Francuzów w Niemczech i Niemców we Francji. Minister Iwanow spotkał się także z prezydentem A. Kwaśniewskim oraz premierem J. Buzkiem[123].

W lutym 2001 r. roboczą wizytę w Rosji złożył szef polskiej dyplomacji W. Bartoszewski. Jednym z głównych tematów rozmów było wprowadzenie wiz dla obywateli Rosji po wejściu Polski do Unii Europejskiej[124]. Tak szybka rewizyta polskiego ministra świadczyła o tym, że obie strony traktują poważnie wzajemny polityczny dialog. Rzecznik MSZ powołał się też na słowa prezydenta W. Putina, iż poprawa stosunków z Polską ma być przykładem dla dyplomacji rosyjskiej, jak należy rozwiązywać problemy w kontaktach również z innymi państwami[125].

Poprawa relacji polsko-rosyjskich zintensyfikowała kontakty na różnych szczeblach. W marcu 2001 r. z wizytą w Polsce przebywał sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Siergiej Iwanow, jeden z najbliższych współpracowników prezydenta W. Putina, a w kwietniu przewodniczący rosyjskiej Dumy Państwowej Giennadij Sielieżniow[126]. Natomiast w maju przyjechał do Polski ówczesny premier Rosji Michaił Kasjanow. Podkreślił on, że jest to pierwsza od 6 lat wizyta premiera Rosji w Polsce. Brak dialogu politycznego przez długi czas – stwierdził – stał się przyczyną nieporozumień w interpretacji stosunków między Polską a Rosją. Celem wizyty było przede wszystkim ożywienie dwustronnych kontaktów gospodarczych. W czerwcu w Moskwie doszło do spotkania szefów dyplomacji obu państw, podczas którego omawiano m.in. kwestie przyszłości Kaliningradu jako enklawy wewnątrzunijnej[127]. W sierpniu prezydenci Polski i Litwy spotkali się w Kijowie z okazji obchodów 10-lecia niepodległości Ukrainy[128], a w październiku A. Kwaśniewski przebywał w Moskwie[129]. Na konferencji prasowej Władimir Putin zapewniał: „w stosunkach polsko-rosyjskich nie ma już żadnych drażliwych kwestii", a Aleksander Kwaśniewski otwierając Dni Nauki Polskiej w Rosji zadeklarował: „Polska i Rosja potrzebują nowej jakości w swoich kontaktach"[130].

---

121 M. Ostrowski, *Widok z parteru*, „Polityka" 2000, nr 49.
122 *Ostatnie słowo należy do Warszawy*, „Rzeczpospolita" z 23.11.2000 r.
123 Tamże.
124 K. Montgomery, *Dialog i wizy*, „Gazeta Wyborcza" z 5.02.2001 r.
125 M. A. Piotrowski, *Stosunki dwustronne*..., s. 288.
126 S. Popowski, *Pozostał jeszcze jeden szczebel*, „Rzeczpospolita" z 24.05.2001 r.
127 S. Popowski, *Bliżej siebie*, „Rzeczpospolita" z 22.06.2001 r.
128 *Stosunki dwustronne Rosja-Polska*, http://www.imiedzynarodowe.info/.
129 D. Wybranowski, *Ważniejsze problemy*..., s.119-120.
130 Wypowiedź prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z dnia 15 października 2001 r., http://www.kwasniewskialeksander.pl.

Po atakach terrorystycznych na USA 11 września 2001 r. i włączeniu Rosji do koalicji antyterrorystycznej uzyskała ona możliwość nawiązania szerokich kontaktów i współpracy z Zachodem. Nastąpił też wzrost zainteresowania partnerstwem z Rosją, której udało się porzucić peryferie światowej polityki i włączyć się do głównego nurtu przemian[131]. Dążąc do utrwalenia nowej pozycji aktywnego uczestnika w sprawach międzynarodowych, prezydent W. Putin prowadził wyjątkowo aktywną działalność, zdobywając zaufanie Zachodu jako jego lojalny sojusznik.

W związku z wynikiem wyborów parlamentarnych w Polsce i utworzeniem lewicowego rządu Leszka Millera w październiku 2001 r., Moskwa liczyła na istotne zmiany w relacjach z Polską[132]. Koalicyjny rząd L. Millera wyraził wolę zdynamizowania i poprawy stosunków polsko-rosyjskich, które określono jako jeden z priorytetów nowego gabinetu. W efekcie kontakty stały się jeszcze częstsze, a atmosfera – lepsza. Zgodnie z założeniami zawartymi w informacji ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej: „Europa Wschodnia stanowi nie tylko obszar naszego bliskiego sąsiedztwa, ale i znaczących zmian, jakie tu zachodzą. Polska będzie traktować swoją aktywność dyplomatyczną, gospodarczą i kulturalną na Wschodzie jako samoistny cel, a zarazem atut stanowiący o naszej pozycji międzynarodowej. Nasz kraj już wykorzystuje na tym kierunku szanse wynikające z udziału w NATO i OBWE, jednak dopiero wejście do UE pozwoli na realizację bardziej złożonych interesów na Wschodzie. Umożliwi ono wpisanie polskich interesów w ramy dopiero powstającej koncepcji stosunków Unii z Rosją, Ukrainą i Białorusią oraz pozostałymi krajami byłego ZSRR"[133]. W grudniu 2001 r. premier L. Miller gościł w Moskwie i w trakcie spotkania z prezydentem W. Putinem, ten drugi wyraził nadzieję, że wraz z objęciem przez Leszka Millera funkcji premiera, relacje na linii Moskwa – Warszawa ulegną zasadniczej zmianie[134]. Minister spraw zagranicznych Rosji I. Iwanow stwierdził, że najważniejsze jest to, iż po obu stronach istnieje polityczna wola konsekwentnego rozwijania wzajemnych stosunków[135].

Wyrazem ich polepszenia i stabilizacji była wizyta prezydenta Rosji Władimira Putina w Polsce w dniach 16 – 17 stycznia 2002 r. (pierwsza na takim szczeblu od 1993 r.). Spotkał się on m.in. z polskim prezydentem, premierem i parlamentarzystami. Później komentował, że wszyscy politycy, z którymi rozmawiał, byli konstruktywnie nastawieni do dialogu polsko-rosyjskiego. Przyznał, że wśród kierowanych do niego pytań były również bardzo ostre. „Dotyczyły przeszłości

[131] A. Bryc, *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Toruń, 2004, s. 141-162. Szerzej: Taż, *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2008.

[132] D. Wybranowski, *Ważniejsze problemy...*, s. 119.

[133] Informacja ministra spraw zagranicznych RP W. Cimoszewicza o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej, przedstawiona na 16 posiedzeniu Sejmu w dniu 14 marca 2002 r., http://www.msz.gov.pl.

[134] S. Popowski, *Przychylność za przychylność*, „Rzeczpospolita" z 21.12.2001 r.

[135] M. Ostrowski, *Ech, gaz jeszcze raz. Polska-Rosja: Więcej dobrych chęci, wciąż mało konkretów*, „Polityka" 2001, nr 22, s. 16.

i problemów związanych z rozwojem gospodarczym, a także stosunków między poszczególnymi regionami" – wyjaśnił[136]. Z zadowoleniem przywitano deklarację rosyjskiego prezydenta dotyczącą woli znalezienia sposobów zadośćuczynienia polskim ofiarom stalinizmu. W tym kontekście wykonał on też kilka znaczących, symbolicznych gestów[137]. Podczas spotkania z dziennikarzami przyznał, że historia obu narodów była bardzo trudna i że w przyszłości mogą one oczekiwać przeprosin. Przyznał również, że Związek Radziecki próbował dominować nad sąsiadami, co nie było korzystne ani dla Rosji, ani dla Polski. Będący rezultatem tego działania brak wzajemnego zaufania jest sprzeczny z interesami obu krajów. W podobnym duchu wypowiadał się prezydent Aleksander Kwaśniewski. Podkreślił on, że niezależnie, iż Polska wybrała zachodnią orientację, chce i będzie rozwijać współpracę z Rosją, co leży w interesie Europy Wschodniej. Zdaniem A. Kwaśniewskiego, Polska powinna pośredniczyć w rozwoju stosunków między Rosją a UE i NATO[138].

Postanowiono, że premierzy obu krajów będą spotykać się co najmniej dwa razy w roku[139], a w międzyczasie obradować ma nowo powołany Komitet Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej, pod przewodnictwem szefów dyplomacji[140]. Wiele mówiono też o podjęciu działań w kierunku likwidacji asymetrii we wzajemnych kontaktach handlowych. Nie przyjęto jednak znaczących ustaleń w żadnym z punktów spornych – ani w sprawie gazu, ani też w kwestii uznania dawnych krzywd i związanych z nimi odszkodowań[141]. Wizyta W. Putina w Polsce miała raczej charakter symboliczny, odbijając się szerokim echem w mediach. W sferze efektów politycznych i gospodarczych nie można jej jednak nazwać przełomową. Zamiast szumnie ogłaszanego przełomu nastąpiło lekkie ocieplenie.

W tym okresie na polepszający się stan stosunków polsko-rosyjskich wpływała prozachodnia polityka zagraniczna W. Putina i zaakceptowanie przez Moskwę nieuchronności rozszerzenia UE na wschód. Polska i Rosja różniły się jednak zasadniczo w podejściu do wielu kwestii międzynarodowych, zwłaszcza rozszerzenia NATO i interwencji militarnej w Iraku. Moskwę irytowało na przykład stanowisko Polski wobec Czeczenii. Polska uważała, że należy wyjaśnić podejrzenia o zbrodnie wojenne w Czeczenii, udzielała azylu dużej liczbie Czeczeńców, odrzucała wezwania Moskwy do zamknięcia czeczeńskich ośrodków infor-

[136] J. Giziński, *Teatr Putina*, „Wprost" 2002, nr 4. s. 26-29; *Dzień Putina*, „Gazeta Wyborcza" z 17.01.2002 r.; *Wieńce na Cmentarzu Żołnierzy Armii Radzieckiej*, „Rzeczpospolita" z 18.01.2002 r.

[137] Nieoczekiwanie, poza programem oficjalnym, złożył kwiaty pod warszawskim pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Ponadto, w drodze na lotnisko w Poznaniu zatrzymał się spontanicznie przed pomnikiem Ofiar Czerwca 1956 roku i oddał im hołd. Część obserwatorów podkreślała, że były to jedynie posunięcia ze sfery marketingu politycznego. Zob. *Hołd ofiarom Poznańskiego Czerwca*, „Rzeczpospolita" z 18.01.2002 r.; J. Giziński, *Teatr Putina...*, s. 29.

[138] Putin w Polsce, http://www.bbc.co.uk/polish/020117160847.shtml.

[139] J. Książek, *Stosunki dwustronne Polski. Obszar poradziecki. Federacja Rosyjska*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2003", s. 304.

[140] *Dwa spotkania w roku*, „Rzeczpospolita" z 18.01.2002 r.

[141] *Putin w Poznaniu*, 17.01.2002 r., http://www.wprost.pl/ar/22534/Putin-w-Poznaniu-aktl/

macyjnych, nasilone po ataku terrorystycznym w moskiewskim teatrze na Dubrowce w październiku 2002 r.[142]

W następnych dwóch latach polityczne relacje polsko-rosyjskie zdominowane zostały kwestią rozszerzenia Unii Europejskiej, wprowadzeniem obowiązku wizowego i w tym kontekście funkcjonowaniem Obwodu Kaliningradzkiego FR[143]. Temat ten poruszany był m.in. w marcu 2002 r. podczas spotkania premierów Polski, Litwy i Rosji na forum Rady Państw Morza Bałtyckiego[144]. Swoje niezadowolenie w tej kwestii wyraził również W. Putin, otwierając w maju szczyt UE – Rosja[145]. W czerwcu doszło do spotkania w tej sprawie między ministrami spraw zagranicznych W. Cimoszewiczem oraz I. Iwanowem w ramach nowego Komitetu Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej[146]. W sierpniu 2002 r. prezydent W. Putin zaproponował odroczenie terminu wprowadzenia wiz tranzytowych do Obwodu do roku 2006 lub 2007. Propozycje te powtórzył we wrześniu przedstawiciel prezydenta Rosji ds. Obwodu D. Rogozin[147]. W lutym 2003 r. w Rosji przebywał minister W. Cimoszewicz, zapewniając, że wprowadzenie obowiązku wizowego dla obywateli Rosji odbędzie się możliwie najmniejszym kosztem. Temat ten poruszano także podczas wizyty premiera M. Kasjanowa w Polsce w lutym 2003 r. Pod koniec maja prezydent A. Kwaśniewski wraz premierem L. Millerem wzięli udział w obchodach 300-lecia Sankt Petersburga. Prezydent Polski powiedział m.in.: „Nasza obecność nie miała tu charakteru kurtuazyjnego, ale właśnie była dowodem, że zależy nam na rozwijaniu jak najlepszych stosunków z Federacją Rosyjską i osobiście z prezydentem W. Putinem, że doceniamy jego proeuropejski i proatlantycki kurs oraz że radzi jesteśmy z tego postępu, który się dokonuje"[148].

Stosunki między obu krajami zaczęły się pogarszać pod koniec 2003 r., m.in. z powodu obaw strony polskiej związanych z coraz bardziej widoczną tendencją do centralizacji władzy w Rosji oraz odejściem od demokratycznych zasad, czemu towarzyszyła zmiana jej polityki oraz sposobów działania w środowisku międzynarodowym. O ile przez pierwsze 10-12 lat po upadku ZSRR, Moskwa prowadziła politykę rzeczywistego dialogu politycznego z Zachodem, unikając konfrontacji i dążąc do zacieśnienia współpracy wszędzie tam, gdzie było to możliwe, o tyle później postawa Rosji stawała się coraz bardziej asertywna i konfrontacyjna, zwłaszcza wobec USA i ich sojuszników, coraz bardziej przypominając okres

[142] *Stosunki dwustronne Rosja – Polska*, http://www.imiedzynarodowe.info/.
[143] Szerzej: K. Pełczyńska-Nałęcz, *Siedem mitów na temat Kaliningradu*, Warszawa lipiec 2002, http://osw.waw.pl.
[144] M. Narbut, K. Wypustek, *Nie ma zgody w kwestii wiz*, „Rzeczpospolita" z 7.03.2002 r.
[145] *Szczyt UE – Rosja/Stosunki obustronne zależą od Kaliningradu*, PAP z 29.05.2002 r., http://www.pap.pl
[146] Problem podróży obywateli rosyjskich z i do Obwodu Kaliningradzkiego rozwiązano na szczycie Rosja-UE w Kopenhadze 11 listopada 2002 r., przewidując wydawanie „uproszczonego dokumentu tranzytowego" przejeżdżającym przez Litwę.
[147] W. T. Modzelewski, *Polska – Obwód Kaliningradzki. Polityczne uwarunkowania współpracy transgranicznej*, Olsztyn 2006, s. 270.
[148] Udział Prezydenta RP z Małżonką w uroczystościach i spotkaniach z okazji obchodów 300-lecia Sankt Petersburga, http://www.kwasniewskialeksander.pl/.

zimnej wojny[149]. Zasadniczą przyczyną takiego stanu rzeczy jest dążenie Moskwy do odbudowania geopolitycznej pozycji państwa[150]. Kreml otwarcie zabiega dziś o przywrócenie Rosji statusu mocarstwa o strategicznym znaczeniu i oddziaływaniu wykraczającym daleko poza obszar Eurazji[151].

Ponadto, w tym czasie Polska wyraźnie poparła „rewolucję róż" w Gruzji w 2003 r., w efekcie której władzę objęła tam decydowanie prozachodnia ekipa prezydenta Michaiła Saakaszwiliego. Polska była rzecznikiem stymulowania zbliżenia państw WNP do Unii Europejskiej, stąd popierała siły demokratyczne i reformatorskie, takie jak nowa ekipa gruzińska. Kolidowało to z dążeniem Rosji do zachowania dominującego wpływu na obszarze WNP. Podobnie, podczas kryzysu wokół wyborów prezydenckich na Ukrainie pod koniec 2004 r. Polska i Rosja stały po dwóch różnych stronach barykady. Aktywne zaangażowanie najwyższych przedstawicieli państwa polskiego, w tym prezydenta A. Kwaśniewskiego oraz byłego prezydenta L. Wałęsy, w mediacje między skłóconymi siłami politycznymi i w rezultacie zwycięstwo prozachodniego kandydata Wiktora Juszczenki, zostały odebrane przez Kreml jako próba wypchnięcia Rosji z obszaru o strategicznym znaczeniu[152].

Według M. Kaczmarskiego – Polska po 1989 r. nie była obiektem zainteresowań Rosji aż do wydarzeń na Ukrainie. Widoczne ukazało się podwójne myślenie Rosji. Z jednej strony rosyjskie media nie zauważały Polski, nie było o niej informacji w oficjalnych dokumentach dotyczących polityki zagranicznej Rosji, w monografiach poświęconych koncepcjom bezpieczeństwa pojawiała się, ale zaledwie w kilku zdaniach. Z drugiej strony kryzys na Ukrainie rozpoczął etap narastających zarzutów pod kierunkiem Polski o politykę ingerencji w przestrzeń interesów rosyjskich i chęć pozbawienia Rosji jakichkolwiek wpływów w Ukrainie, ale także na Białorusi, a nawet na Kaukazie[153].

Polskę postrzega się jak państwo, które ma na celu zepchnąć Rosję na dalszy plan, odcinając od niej Białoruś i Ukrainę. Najbardziej jaskrawy przykład zaangażowania Polski w rosyjskiej strefie interesów stanowił właśnie aktywny udział polskich polityków w mediacjach pomiędzy stronami konfliktu podczas „pomarańczowej rewolucji" na Ukrainie na przełomie roku 2004 i 2005[154]. Polska praktycznie pierwsza podniosła alarm po sfałszowanych wyborach prezydenckich na Ukrainie i była pierwszą, która tak jednoznacznie, niezależnie od wewnętrznych

[149] Szerzej: E. Lucas, *Nowa zimna wojna. Jak Kreml zagraża Rosji i Zachodowi*, Poznań 2008.
[150] J. Gadomski, *Rosja. Kierunki imperialnego zaangażowania*, [w:] *Polska w Europie na przełomie wieków*, red. J. Stefanowicz, Warszawa 1997, s. 72.
[151] I. Bil, T. Otłowski, *Federacja Rosyjska jako mocarstwo? Stan obecny i perspektywy*, Warszawa styczeń 2008, http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/RAPORT_Rosja_jako_mocarstwo.pdf.
[152] S. Popowski, *Koniec sezonu na pomarańcze: Moskwa uznała walkę z „oranżyzmem" w byłych republikach ZSRR za zadanie priorytetowe*, „Rzeczpospolita" z 9.12.2005 r.
[153] M. Kaczmarski, *Rosja na rozdrożu...*, s. 164.
[154] J. Bratkiewicz, *Stosunki z Rosją, Ukrainą i Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1994", s. 132-133; B. Osadczuk, *Niepodległa Ukraina*, Sejny 2006, s. 311; M. Wojciechowski, *Pomarańczowy Majdan*, Warszawa 2006, s. 263.

podziałów politycznych, udzieliła poparcia Wiktorowi Juszczence i ukraińskiej opozycji. Co więcej, w istotnym stopniu przyczyniła się do tego, że Zachód wreszcie zrozumiał, iż są granice ustępstw wobec Moskwy, usiłującej w sposób brutalny, nie zważając na cynizm swoich deklaracji o wspólnych wartościach i długofalowej zbieżności z interesami Europy, podporządkować sobie wszystkie państwa postradzieckie[155].

Polska zdawała sobie sprawę, że skuteczność jej oddziaływania w regionie, który Rosja uważa za swoją strefę wpływów, uzależniona jest od zdolności współkształtowania unijnego wymiaru wschodniego. Jej celem było i jest w tym kontekście doprowadzenie do tego, aby UE traktowała Ukrainę i Białoruś na równi z Rosją; problematyka wschodnia uzyskała większe znaczenie w agendzie UE, a także żeby struktury unijne zaczęły oddziaływać na procesy demokratyzacji i liberalizacji gospodarek tych państw[156]. Wzmocnienie roli Polski w polityce UE wobec wschodnich sąsiadów umożliwi Warszawie prowadzenie z Moskwą bardziej równoprawnej polityki[157].

Swoją postawą Polska ugodziła w najczulszy punkt rosyjskiej polityki i ambicji prezydenta W. Putina, dla którego głównym celem jest odbudowanie wpływów Moskwy na całym obszarze postradzieckim. Zaangażowanie Polski, a potem i innych państw UE w rozwiązanie problemu ukraińskiego, zostało odebrane przez Rosję jako nieuzasadniona ingerencja w obszar jej wpływów. W rezultacie nastąpił wzrost niechęci Moskwy wobec Polski, narastała też jej nieufność wobec Zachodu, oskarżanego o spiskowanie przeciwko jej geopolitycznym interesom. W wypowiedziach oficjalnych przedstawicieli Federacji Rosyjskiej pojawiały się nawet zarzuty o „polonizację polityki zagranicznej UE"[158].

Rok 2004 miał szczególne znaczenie dla polskiej polityki zagranicznej. W sensie instytucjonalnym oznaczał ostateczne „przycumowanie" Polski do Zachodu[159]. W maju Polska wraz z 10 innymi państwami wstąpiła do Unii Europejskiej. Rozszerzenie wspólnoty w znaczący sposób zmieniło sytuację geopolityczną na kontynencie europejskim. Jeszcze przed akcesją, Polska wyrażała przekonanie, że porozumienie o partnerstwie i współpracy między UE a FR obejmie także nowe państwa członkowskie. Zależało jej, aby podmioty gospodarcze mogły korzystać z tych samych możliwości, jakie rosyjski rynek stwarza podmiotom z Unii Europejskiej[160].

---

[155] S. Popowski, *Ta niedobra Warszawa*, „Rzeczpospolita" z 30.11.2004 r.; W. Stanisławski, *Pomarańczowa kokarda. Kalendarium kryzysu politycznego na Ukrainie*, Warszawa 2005, s. 41.

[156] Szerzej: M. Kaczmarski, *Polityka wschodnia Unii Europejskiej a polska polityka zagraniczna*, [w:] *Polska w Unii Europejskiej. Bilans otwarcia*, red. Joanna Marszałek-Kawa, Toruń 2005, s. 291.

[157] *Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Adamem D. Rotfeldem*, „Gazeta Wyborcza" z 3.11.2005 r.

[158] M. Menkiszak, *Obszar WNP: czas rewolucji*, „Rocznik Strategiczny 2004/2005", Warszawa 2005, s. 209-217.

[159] *Polska polityka zagraniczna: kontynuacja czy zerwanie?*, Fundacja im. Stefana Batorego, Debata z 5 lutego 2004 r., http://www.batory.org.pl/doc/kont.pdf.

[160] Szerzej o stosunkach polsko-rosyjskich w 2004 r.: G. Czerwiński, *Stosunki Polski z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005", s. 105-125.

Narosłe przez lata uprzedzenia rzutowały na jakość i efektywność kontaktów na najwyższym szczeblu oraz ograniczały możliwości prowadzenia konstruktywnego dialogu. Przykładowo, oficjalna wizyta prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w Moskwie pod koniec września 2004 r., w zasadzie zbiegła się z tragedią w Biesłanie. Mimo że polski prezydent złożył deklarację solidarności z rodzinami ofiar, strona rosyjska niezwykle ostro zareagowała na związane z nią emocjonalne komentarze polskich mediów, które oskarżano o rusofobię, tłumaczenie czeczeńskich terrorystów oraz wspieranie „pseudopatriotyzmu"[161]. Co więcej, ogłoszony przez prezydenta Władimira Putina program walki z terroryzmem został oceniony w Warszawie jako odwrót od demokracji i początek budowy autokratycznego sytemu[162].

U schyłku 2004 r. stosunki Polski z Rosją trudno było nazwać dobrymi. Oficjalne kontakty uległy gwałtownej redukcji; w ciągu roku doszło jedynie do dwóch wizyt w Moskwie: prezydenta A. Kwaśniewskiego we wrześniu i ministra W. Cimoszewicza w listopadzie. Polemika wokół kwestii historycznych spowodowała, że nie nastąpił żaden postęp w rozwiązywaniu tzw. spraw trudnych, wynikających z zaszłości historycznych. W niektórych kwestiach nastąpił nawet regres. Dotyczyło to np. odszkodowań dla obywateli polskich represjonowanych w byłym ZSRR. Strona polska kontynuowała wysiłki na rzecz zrealizowania obietnicy złożonej podczas wizyty W. Putina w Polsce w 2002 r. Wówczas to prezydent Rosji zapewniał o gotowości znalezienia odpowiednich mechanizmów w tej kwestii w rosyjskim ustawodawstwie. W celu rozwiązania problemu 31 grudnia 2004 r. polskie MSZ przekazało rosyjskiej ambasadzie w Warszawie notę dyplomatyczną wraz z zweryfikowanym wykazem ponad 52 tys. osób represjonowanych[163].

Wzajemnych stosunków nie polepszyło na pewno ustanowienie nowego rosyjskiego święta państwowego w dniu 4 listopada. W wyniku powracającej od ponad 10 lat dyskusji o wyborze święta, które miałoby ogólnonarodowe znaczenie i zastąpiło rocznicę rewolucji bolszewickiej (7 listopada), władze zdecydowały się na datę upamiętniającą wyparcie z Moskwy polskiego garnizonu w 1612 r.[164]

Na początku roku 2005 władze polskie wyraźnie dążyły do przezwyciężenia nieufności narosłych w relacjach z Rosją. Szef MSZ Adam Daniel Rotfeld, występując 21 stycznia na forum Sejmu z dorocznym wystąpieniem podkreślił, że dla polskiej polityki zagranicznej stosunki z Rosją mają znaczenie kluczowe: „Nasze zaangażowanie w to, co się wydarzyło na Ukrainie, nie było skierowane przeciwko Rosji. Motywem tego zaangażowania było wspieranie fundamentalnych wartości, a nie gra interesów (...). Relacje Rosji z demokratycznymi instytucjami zachodnimi nie powinny być grą o sumie zerowej. Modernizacja Europy Wschodniej, perspektywiczna integracja Ukrainy, Mołdawii, a także Białorusi z instytucjami euro-

[161] *Cokolwiek powie, komuś się narazi*, „Rzeczpospolita" z 27.09.2004 r.
[162] M. Wojciechowski, *Chłodna wizyta Kwaśniewskiego w Moskwie*, http://serwisy.gazeta.pl.
[163] G. Czerwiński, *Stosunki Polski z Rosją*..., s. 122.
[164] Tamże, s.121.

atlantyckimi i europejskimi leżą we wspólnym interesie demokratycznej Rosji i Zachodu"[165].

W styczniu 2005 r. doszło do krótkiego spotkania obu prezydentów, na uroczystościach związanych z 60. rocznicą wyzwolenia obozu zagłady w Oświęcimiu (Auschwitz-Birkenau)[166].

W kolejnych miesiącach doszło do kilku incydentów. Spory wywołała kwestia 60. rocznicy konferencji jałtańskiej[167] oraz stanowisko rosyjskiej prokuratury wojskowej, która umorzyła śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej, uznając że nie ma podstaw do traktowania jej jako zbrodni ludobójstwa[168]. Afrontem wobec Polski był brak prezydenta W. Putina na szczycie Rady Europy w maju 2005 r. odbywającym się na Zamku Królewskim w Warszawie. Zamiast niego, przyjechał minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow, mimo iż większość państw reprezentowana była przez prezydentów i premierów[169]. Niektórzy komentatorzy tłumaczyli nieobecność rosyjskiego prezydenta chęcią uniknięcia trudnych pytań o przestrzeganie praw człowieka w Rosji, które mogłyby paść w Warszawie[170].

Kolejnym punktem prowadzącym do napięć we wzajemnych relacjach były obchody 60. rocznicy zwycięstwa ZSRR w II wojnie światowej w maju 2005 r., w których wziął udział prezydent Aleksander Kwaśniewski. Władimir Putin prze-

---

[165] Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2005 roku, przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda na posiedzeniu Sejmu w dniu 21 stycznia 2005 roku, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006", s. 21-22; Informacja rządu o polityce zagranicznej. Expose ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda w Sejmie, 21 stycznia 2005 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, Tom II – Aneksy, Warszawa 2007, s. 572- 588.

[166] *Przyjechali z całego świata*, „Gazeta Wyborcza" z 27.01.2005 r.; *Dyplomacja w tle Oświęcimia*, „Rzeczpospolita" z 28.01.2005 r.

[167] Z uwagi na różnice w interpretowaniu przez obie strony faktów historycznych związanych z II wojną światową oraz okresem powojennym, Polska poprosiła o jasną deklarację w sprawie konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie. W odpowiedzi rosyjskie MSZ zarzuciło stronie polskiej fałszywą interpretację wyników krymskiej konferencji. Oświadczono, że to dzięki konferencji i realizacji jej ustaleń „mogła powstać Polska wolna, niepodległa i demokratyczna". W wyniku konferencji w Jałcie, podkreślono w komentarzu MZS Rosji, Polska odniosła same korzyści: granicę na Odrze i Nysie, stała się także silna, a jej bezpieczeństwo zagwarantowały nie tylko USA i Wielka Brytania, ale również ZSRR. Zob. *Kommientarij Diepartamenta Informacji i Pieczki MID Rossji w swiazi z pojawiwszymysja w polskich SMI ocenkami itogow i posledstwij Krymskoj (Jaltinskoj) konferencji sojuznych derżaw*, http://www.mid.ru/ns-reuro.nsf. Polskie MSZ uznało za bezzasadne wydawanie specjalnego komunikatu w tej sprawie; swoje oburzenie rosyjskim oświadczeniem wyraziła jedynie sejmowa komisja spraw zagranicznych. Komentując sprawę minister Rotfeld podkreślił, że Jałta jest symbolem podziału Europy na strefy wpływów, ale jednocześnie argumentował, że w interesie Polski nie leży zaognianie stosunków z Rosją, lecz wprowadzanie do nich tonu pragmatycznego i rzeczowego. Zob. A. Eberhardt, *Stosunki Polski z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2007", s. 116. Por. M. Gniazdowski, *Kwestie historyczne w polskiej polityce zagranicznej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006", s. 238-239.

[168] Zakwalifikowano je więc jako przestępstwo pospolite, które uległo przedawnieniu. Według prokuratury mord katyński nie był zbrodnią ludobójstwa popełnioną na narodzie polskim. Zob. P. Wdowiak, *Prawda pana Wajdy*, „Angora" 2007, nr 39, s. 65; S. Popowski, P. Reszka, *Rosja: to nie było ludobójstwo*, „Rzeczpospolita" z 12.03.2005 r.

[169] *Ławrow zamiast Putina*, „Rzeczpospolita" z 12.05.2005 r.

[170] *Bez Putina, bez afrontu*, „Gazeta Wyborcza" z 13.05.2005 r.

mawiając w czasie uroczystości na Placu Czerwonym pominął wkład polskich sił zbrojnych (czwartej co do wielkości armii koalicji antyhitlerowskiej), mimo że wspomniał np. o działaniach niemieckich i włoskich antyfaszystów[171]. Prezydent Polski wyraził zrozumienie co do treści przemówienia W. Putina uważając, iż Rosjanie do dziś nie mogą sobie poradzić z własną historią. To – jego zdaniem – uzasadnia taką treść przemówienia. Prezydent podkreślił przy tym, że W. Putin powinien był wymienić Polaków wśród uczestników antyhitlerowskiej koalicji[172]. Uroczystości majowe w Moskwie zostały ocenione w Polsce jednoznacznie, a wystąpienie rosyjskiego prezydenta uznano za akt obraźliwy, nieprzyjazny i lekceważący Polskę. Minister A. D. Rotfeld, choć apelował, aby nie przywiązywać nadmiernej wagi do faktu pominięcia polskiej roli w czasie wojny, przyznał, że moskiewskie obchody doprowadziły do pogorszenia stosunków między obu krajami. Nie wykluczył, że jest to przejaw celowych działań, które zmierzają do ograniczenia roli Polski w kształtowaniu polityki wschodniej UE[173].

Relacje polsko-rosyjskie pogarszały się „z dnia na dzień". Kolejnym tego powodem stało się zdarzenie z końca lipca 2005 r., kiedy w Warszawie grupa chuliganów pobiła trójkę dzieci rosyjskich dyplomatów. Początkowo rosyjski konsul w Warszawie Władimir Jefriemow tłumaczył w moskiewskich mediach, że pobicie było „czystym chuligaństwem i Rosjanie padli jego ofiarą przypadkowo". Jednak W. Putin nazwał incydent „nieprzyjaznym aktem, którego nie można określić inaczej, jak przestępstwo", po czym rosyjskie media zaczęły rozpowszechniać informację o tym, że incydent w Warszawie nie był przypadkowy i świadczy o istnieniu w Polsce antyrosyjskiego nastawienia, co daje się zauważyć w oświadczeniach niektórych polskich polityków[174]. Rosyjskie MSZ oświadczyło, że liczy na oficjalne przeprosiny od polskiego rządu, uznając wydarzenie za objaw niechęci i wrogości wobec Rosjan i Rosji. Polskie MSZ przekazało rosyjskiej ambasadzie wyrazy ubolewania i oświadczyło, że napad był „godnym ubolewania aktem bandytyzmu i chuligaństwa", pozbawionym podtekstów politycznych czy międzynarodowych[175]. Niedługo potem w Rosji doszło do podobnych incydentów, w których pobito pracowników polskiej ambasady w Moskwie i dziennikarza, a miało to miejsce w pobliżu polskiej ambasady. Tłumaczono to zwykłymi ban-

[171] Zaproszonego również na uroczystości generała Wojciecha Jaruzelskiego prezydent Rosji odznaczył medalem 60-lecia Zwycięstwa. W czasie uroczystości rocznicowych A. Kwaśniewskiemu wyznaczono miejsce na trybunie w tylnym rzędzie, co polskie media interpretowały jako próbę upokorzenia polskiego prezydenta. Zob. *Bilans polskiej polityki zagranicznej za rok 2005: Debata*, Warszawa 16 marca 2006 r., „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006", s.301; R. Walenciak, *Wojna o wojnę*, „Przegląd" 2005, nr 19, s. 8-10; P. Pacewicz, *Nie czuję się upokorzony*, http://serwisy.gazeta.pl.

[172] P. Wągiel, *Obchody 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Moskwie*, http://www.magazynfakty.pl; Wizyta Prezydenta RP z Małżonką w Moskwie, http://www.kwasniewskialeksander.pl.

[173] A. Eberhardt, *Stosunki Polski z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2007", s. 120.

[174] P. Machajski, T. Bielecki, *Polska nie przeprosi Rosji za chuliganów*, „Gazeta Wyborcza" z 2.08.2005 r.; P. Machajski, T. Bielecki, *Pobite dzieci: Rosja oczekuje przeprosin*, http://serwisy.gazeta.pl.

[175] T. Serwetnyk, *Histeryczna reakcja Moskwy*, „Rzeczpospolita" z 2.08.2005 r.

dyckimi atakami, jednak liczba i częstotliwość tych ataków wskazywała jednak na zamierzone działanie, zapewne spowodowane odwetem za wydarzenia z Warszawy. „Powoli tracę wiarę w to, że to chuligańskie wybryki" – powiedział A. D. Rotfeld[176].

Zdaniem wielu ekspertów Rosja świadomie prowokowała napięcia, aby wykazać rzekomą rusofobię Polski i doprowadzić do jej izolacji. W rzeczywistości chodziło o to, aby zablokować Polsce możliwość wpływania na formułowanie polityki wschodniej Unii Europejskiej, które – jak pokazały wypadki na Ukrainie – może być skuteczne i niekoniecznie po myśli Moskwy i prezydenta W. Putina[177].

Wraz z objęciem fotela prezydenta przez Władimira Putina, szukał on parametrów nowej, może nawet budowanej od podstaw, tożsamości rosyjskiej. Z braku innych wzniosłych kryteriów, np. demokracji czy tolerancji, w coraz większym stopniu musiał tę tożsamość oprzeć na rosyjskiej wersji historii, na rosyjskim nacjonalizmie, carsko-radzieckim w formie, a narodowym w treści[178]. Stosunki polsko-rosyjskie próbowano intensywnie podtrzymywać. W tym okresie odbyło się 10 spotkań prezydentów obu państw, choć tylko jedna wizyta głowy rosyjskiego państwa w Polsce. Regularnie spotykali się premierzy i ministrowie spraw zagranicznych, działał także Komitet Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej czy Polsko-Rosyjskie Forum Dialogu Obywatelskiego[179].

Z uwagi na członkostwo Polski w NATO i UE, jej relacje z Federacją Rosyjską wpisane zostały w szerszy kontekst europejski. Nie można więc pominąć stosunków Unia Europejska-Rosja, które mają dla obu stron znaczenie strategiczne, wynikające z silnych interesów i współzależności, podczas gdy interesy Polski nie zawsze komponują się z polityką Brukseli wobec Moskwy. Należy także wspomnieć, że działania Unii na arenie międzynarodowej są wypadkową polityk zagranicznych poszczególnych państw członkowskich, polityk wspólnotowych realizowanych w ramach tzw. I filaru, a także Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. W związku z tym trudno mówić o spójnej polityce UE w tzw. wymiarze wschodnim. Dopiero rozszerzenie UE o państwa Europy Środkowej i Wschodniej, unaoczniło konieczność zwrócenia przez Unię większej uwagi na politykę zagraniczną wobec tego obszaru[180]. Wysuwane są postulaty aktywnego włączenia się Polski w proces formułowania „polityki wschodniej UE", chociaż większość państw zachodnioeuropejskich tradycyjnie rozumie przez to wyłącznie, albo przede wszystkim politykę wobec Rosji, co stoi w sprzeczności z polskim rozumieniem tego terminu i jej politycznymi intencjami[181].

---

[176] *Prasa rosyjska wtóruje Putinowi*, http://serwisy.gazeta.pl; Ł. Adamski, A. Pumpiański, W. Radziwinowicz, *Polski dyplomata pobity w Moskwie*, „Gazeta Wyborcza" z 11.08.2005 r.

[177] M. Kaczmarski, *Rosja na rozdrożu...*, s. 163.

[178] G. Górny, *Wolni z wolnymi, równi z równymi*, http://www.ozon.pl.

[179] *O rossijsko-polskich otnoszenijach (Sprawocznaja informacja)*, http://www.mid.ru/.

[180] Szerzej: A. Bryc, *Cele polityki zagraniczne Federacji Rosyjskiej...*, Taż, *Rosja w XXI wieku...*

[181] S. Dębski, *Polsko-niemiecki tandem w sprawie polityki UE wobec państw Europy Wschodniej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny" 2004, t. 4, nr 6, s. 5-15.

Zmiany w relacjach polsko-rosyjskich w początkowym okresie prezydentury Lecha Kaczyńskiego (2005-2007)

Bardzo nieprzychylnie przyjęto w Rosji zwycięstwo partii prawicowej Prawo i Sprawiedliwości (PiS) w wyborach parlamentarnych i jej kandydata w wyborach prezydenckich jesienią 2005 r. Wyniki wyborów szeroko komentowały media rosyjskie, jednocześnie mało przyjaźnie wypowiadając się na temat Lecha Kaczyńskiego[182]. Polska polityka zagraniczna uległa też w tym czasie zasadniczym zmianom. Nowy prezydent L. Kaczyński wyraził gotowość spotkania z W. Putinem, ale zastrzegł, że to pierwsze „nie może się odbyć w Moskwie, jednak nie musi też się odbyć w Warszawie"[183]. Mówiąc o relacjach z Rosją, L. Kaczyński podkreślił, że mogą się one polepszyć, jeżeli prezydent W. Putin przyjedzie z oficjalną wizytą do Polski[184]. Za pewien gest dobrej woli pod adresem Rosji można było uznać powołanie na stanowisko ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera, dotąd ambasadora w Moskwie[185]. S. Meller za najważniejsze zadanie uznał poprawę stosunków z Rosją, przy jednoczesnym prowadzeniu zrównoważonej całej polityki wschodniej[186].

Nie było to zadanie łatwe, bowiem już 10 listopada 2005 r. Rosja wprowadziła zakaz importu mięsa z Polski, a cztery dni później objął on także produkty pochodzenia roślinnego. Sankcje te uzasadniała fałszowaniem przez polskich eksporterów świadectw weterynaryjnych i fitosanitarnych[187]. Według polskich, jak i niektórych rosyjskich ekspertów, takie zachowanie było czytelnym wyrazem dezaprobaty wobec nowych polskich władz i ich polityki[188]. Łamiąc porozumienie z Unią Europejską, Rosja brała odwet za „pomarańczową rewolucję" i działania niektórych polskich polityków. Podczas pierwszego spotkania ministrów spraw zagranicznych obu państw już 14 listopada w Moskwie, wśród poruszanych tematów pojawiła się kwestia embarga. Strona rosyjska dowodziła, że jej decyzja ma charakter ekonomiczny, a nie polityczny, podkreślając jednocześnie tymczasowość embarga[189]. Ministrowie dostrzegli konieczność zwołania Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Gospodarczej oraz Grupy do Spraw Trudnych[190]. Nie-

[182] A. Kozłowska, *Wynik wyborów prezydenckich w opinii zagranicy*, http://www.psz.pl.
[183] Spotkanie ministra Stefana Mellera z przebywającym z wizytą w Warszawie doradcą prezydenta Federacji Rosyjskiej Panem Siergiejem Jastrzembskim, http://www.msz.gov.pl.
[184] *Kaczyńskij diktujet usłowija Putinu*, http://news.ng.ru.
[185] *Ptasia grypa rosyjskiej dyplomacji*, http://www.e-polityka.pl.
[186] *Polskie progi. My, Europa. Ze Stefanem Mellerem – ministrem spraw zagranicznych rozmawiają Jan Skórzyński i Jędrzej Bielecki*, „Rzeczpospolita" z 19.11.2005 r.
[187] *Niet dla polskiego mięsa*, „Rzeczpospolita" z 10.11.2005 r.
[188] *Fałszywe dokumenty czy zarzuty*, „Rzeczpospolita" z 12.11.2005 r.; S. Popowski, *Dobra taktyka Mel*lera, „Rzeczpospolita" z 15.11.2005 r.
[189] S. Popowski, *Polsko-rosyjska zimna wojna handlowa toczy się dalej*, „Rzeczpospolita" z 30.11.2005 r.
[190] A. Chećko, *Minister Spraw Zagranicznych Stefan Meller z wizytą w Moskwie*, http://www.msz.gov.pl.

stety, w ślad za deklaracjami nie poszły żadne konkretne działania rozwiązujące konflikt[191].

Kolejnymi punktami zapalnymi we wzajemnych relacjach była polska aktywność w obszarze postradzieckim, szczególnie wobec Gruzji, oraz zagadnienie zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Polska najgłośniej podnosiła kwestię zmniejszenie zależności od importu paliw płynnych z Rosji. Gdy w styczniu 2006 r. Rosja odcięła dostawy gazu do Ukrainy, co zachwiało dostawy tego surowca także do Europy Zachodniej, Polska skłoniła partnerów z Unii Europejskiej do intensyfikacji prac nad wspólną polityką bezpieczeństwa energetycznego.

Według MSZ Rosji po roku 2005 r. intensywność i poziom kontaktów politycznych między Polską a Rosją uległy zasadniczemu pogorszeniu. Wskazując przyczyny takiego stanu rzeczy wymieniano: konfrontacyjną postawę polskiego rządu, który podtrzymywał nieprzyjazną społeczno-polityczną atmosferę w stosunku do Rosji, wykorzystanie historycznych pretensji jako instrumentu aktualnej polityki, zgodę na rozmieszczenie w Polsce elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej, sprzeciw wobec realizacji gazociągu północnego, obronę interesów niektórych państw postradzieckich, blokowanie nowej umowy o współpracy między Rosją a UE[192]. O relacjach polsko-rosyjskich mówił także Władimir Putin apelując o „nierozdmuchiwanie" wzajemnych problemów z przeszłości i zapewniając, iż Rosjanie i Polacy to „jedna rodzina". Wyrażał też nadzieję, że w obu krajach przeważą siły polityczne zwrócone ku przyszłości i opierające się na całym bogactwie polsko-rosyjskich stosunków[193].

Najbardziej istotnym problemem, który w ostatnich latach powodował i stale powoduje napięcia na linii Warszawa – Moskwa, jest planowane rozmieszczenie w Europie Środkowej (w Polsce i Czechach) elementów amerykańskiego systemu przechwytywania rakiet dalekiego i średniego zasięgu. Rosja uważała rozmieszczenie amerykańskiego systemu za krok wymierzony w jej bezpieczeństwo i odrzucała zapewnienia, że chodzi o odparcie zagrożenia rakietowego ze strony państw takich jak Iran czy Korea Północna. Prezydent W. Putin ostrzegł, że reakcje Rosji na tego typu zagrożenia będą „asymetryczne, ale niezwykle skuteczne"[194]. Strona rosyjska podnosiła argument, iż jest to nowy wyścig zbrojeń, grożąc rozmieszczeniem blisko granicy z Polską (w Obwodzie Kaliningradzkim) swoich rakiet krótkiego i średniego zasięgu[195].

Mimo że na początku 2006 r. pojawiły się sygnały ze strony obu państw wskazujące na chęć przezwyciężenia dotychczasowego kryzysu, niestety tak się nie stało. Prezydent RP Lech Kaczyński w dniu 10 stycznia w czasie spotkania

---

[191] *W Moskwie nie odpowiadają na nasze telefony. Rozmowa z Pawłem Świebodą*, „Rzeczpospolita" z 30.11.2005 r.

[192] *O rossijsko-polskich otnoszenijach (Sprawocznaja informacja)*, http://www.mid.ru.

[193] T. Bielecki, *Putin chwali Polskę*, „Gazeta Wyborcza" z 1.02.2006 r.

[194] A. Pisalnik, *Kreml nie boi się tarczy antyrakietowej*, „Rzeczpospolita" z 2.02.2007 r.; *Co Moskwa chce za tarczę?*, „Gazeta Wyborcza" z 7.02.2007 r.; A. Pisalnik, *Kreml nie boi się tarczy antyrakietowej*, „Rzeczpospolita" z 2.02.2007 r.

[195] T. Bielecki, *Rosjanie grożą Polsce rakietami*, „Gazeta Wyborcza" z 16.02.2007 r.; *Rosja znowu straszy Polskę i Czechy*, „Rzeczpospolita" z 6.03.2007 r.

z dyplomatami akredytowanymi w Warszawie określił Rosję mianem kraju o szczególnym znaczeniu dla Polski, z którym trzeba mieć jak najlepsze kontakty. Minister spraw zagranicznych Stefan Meller na posiedzeniu Sejmu w lutym 2006 r. powiedział natomiast: „Uważamy, że w naszych stosunkach z Rosją nie istnieją żadne obiektywne uwarunkowania i przesłanki, które przeszkadzałyby dobrosąsiedzkiej współpracy opartej na racjonalnie formułowanych interesach państwowych. Będziemy twórczo i konsekwentnie zmierzać do osiągnięcia i utrwalenia tego stanu rzeczy w stosunkach z Rosją"[196].

W dniach 4-5 października 2006 r. miała miejsce robocza wizyta w Polsce szefa rosyjskiej dyplomacji Siergieja Ławrowa. Rozmowy dotyczyły w szczególności kwestii gospodarczych, kulturalnych, regionalnych oraz umowy pomiędzy Federacją Rosyjską a UE z perspektywy priorytetów polskich i rosyjskich (w tym bezpieczeństwa energetycznego), podjęto również temat tarczy antyrakietowej[197]. Minister spraw zagranicznych Anna Fotyga poinformowała o powołaniu grupy ds. trudnych, w której rozważane mają być między innymi kwestie historyczne[198]. MSZ Rosji zaprosiło Polskę do współpracy przy eksploatacji gazociągu północnego zastrzegając przy tym, że stanowiska obu stron odnośnie tej sprawy nie uległy zmianie. Oba państwa zapowiedziały stworzenie forum obywatelskiego oraz nagradzanie specjalnymi dyplomami osób, które aktywnie działają na rzecz rozwijania stosunków polsko-rosyjskich[199].

Mimo wszystkich prób załagodzenia nieporozumień, obustronne relacje ulegały stałemu pogorszeniu. Mocno ciążyła na nich kwestia rosyjskiego embarga na import polskiej żywności. Polska postanowiła zaangażować w ten spór Unię Europejską, próbując tym samym wzmocnić swoją pozycję w prowadzonych negocjacjach. W listopadzie na przykład, zablokowała przyjęcie przez ministrów spraw zagranicznych UE mandatu dotyczącego negocjacji nowego porozumienia o partnerstwie i współpracy z Rosją (tzw. PCA)[200]. Oceniając stan stosunków między obu krajami oraz perspektywy wznowienia polsko-rosyjskiego dialogu na najwyższym szczeblu, doradca W. Putina ds. międzynarodowych Siergiej Prichodźko powiedział, że współpraca ta odbiega od klimatu wzajemnego zaufania i szacunku, jakie występują w stosunkach z większością krajów Europy, w tym Europy Wschodniej. Zdaniem kremlowskiego urzędnika: „stałe poszukiwanie winnych, odpowiedzialnych za grzechy lub zbrodnie, powinno ustąpić miejsca pozytywnemu porządkowi dziennemu"[201].

---

[196] Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2006 roku, przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera na posiedzeniu Sejmu w dniu 15 lutego 2006 roku, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2007", s. 25.

[197] *O rossijsko-polskich otnoszenijach (Sprawocznaja informacja)*, http://www.mid.ru/ns-reuro.nsf/.

[198] J. Pietrowskaja, *Zapozdałoje znakomstwo z Kaczyńskim*, „Niezawisimaja Gazieta" z 13.11.2006 r.

[199] A. Rejnson, *Spotkanie szefów dyplomacji Polski i Rosji*, http://www.e-polityka.pl.

[200] *O rossijsko-polskich otnoszenijach (Sprawocznaja informacja)*, http://www.mid.ru/ns-reuro.nsf/.

[201] *Niezadowalające stosunki polsko-rosyjskie*, http://www.wprost.pl.

W 2007 r. zaostrzył się jeszcze spór handlowy, określony nawet przez minister Annę Fotygę 17 maja, w przeddzień szczytu Rosja – UE w Samarze: „rodzajem wypowiedzenia wojny." Odpowiadając na pytania dziennikarzy A. Fotyga podkreśliła, że rosyjskie embargo na polską produkcję ma polityczny kontekst, ale najważniejsze to wzajemna „dobra polityczna wola", którą Polska ma, ale nie ma jej Rosja[202]. Doradca prezydencki S. Jastrzembski określił natomiast Polskę jako partnera „niewykazującego się wolą rozmowy", a polskie władze jako „zarażone bakcylem rusofobii"[203]. Po szczycie w Samarze nastąpiła jednak pewna zmiana w relacjach polsko-rosyjskich. Solidarność unijnych liderów, którzy stanęli w obronie Polski, uświadomiła Rosji, że będzie musiała zrezygnować z dotychczas stosowanej taktyki gróźb i zastraszenia. Okazało się bowiem, że nawet jeśli Rosja nie do końca liczy się z Polską jako z pojedynczym aktorem międzynarodowym, to będzie musiała się z nią liczyć, jako z członkiem Unii Europejskiej[204].

Próba poprawy stosunków dwustronnych po objęciu władzy w Polsce przez Platformę Obywatelską (2007-2008)

Po zwycięstwie Platformy Obywatelskiej w wyborach parlamentarnych w Polsce w październiku 2007 r. i exposé nowego premiera Donalda Tuska, żywiono nadzieję na zmianę relacji polsko-rosyjskich. Dużo miejsca nowemu rządowi poświęciła prasa rosyjska. Na przykład, „Rossijskaja Gazieta" napisała, że nowy polski rząd gotów jest podjąć współpracę z Rosją[205], moskiewski dziennik „Wriemia Nowostiej" przypomniał, że „nowy rząd wyraźnie obiera kurs na poprawę stosunków z sąsiadami: Niemcami i Rosją, a także na konstruktywną współpracę w ramach Unii Europejskiej"[206]. Natomiast „Niezawisimaja Gazieta" zwróciła uwagę, że podczas sejmowej debaty nad exposé nowego rządu poprzedni premier Jarosław Kaczyński oświadczył, że w sferze polityki zagranicznej koalicja (PO-PSL) wkracza na niebezpieczną drogę[207]. Nowy minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski już w listopadzie zapowiedział, że rząd gotów jest podjąć konsultacje z Rosją w sprawie rozmieszczenia w Polsce elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej, dodając: „akceptujemy Rosję taką, jaka jest i chcemy robić z Rosją interesy". Wyraził jednocześnie nadzieję, że Moskwa zre-

[202] I. Groszkow, *Polsza nie zabywajet o „wraździebnosti" Rossiji*, „Niezawisimaja Gazieta" z 22.05.2007 r.

[203] A. Jezierska, *Szczyt pod znakiem polskiego weta*, http://www.naszdziennik.pl; *Tusk o szczycie UE-Rosja: dobrze, że UE broni swoich członków*, http://www.money.pl.

[204] A. Podolski, *Między Samarą a Brukselą. Polska polityka europejska i wschodnia w 2007 roku*, „Monitoring polskiej polityki zagranicznej", Centrum ów Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 12; *Polsza nie zabywajet o „wraździebnosti" Rossiji. Gława MIDa Anna Fotyga ras skazała żurnalistam o pretenzijach k Moskwie*, http://www.ng.ru.

[205] A. Rokossowskaja, *S Rossijej po polski. Nowyj premier Polszy słuszajet signały iż Moskwy*, „Rossijskaja Gazieta" z 26.11.2007 r., *Donald Tusk sdełajet wsio, cz toby rossijsko-polskije otnoszenija „potepleli"*, http://www.rg.ru.

[206] *Trudnyj chleb Donalda Tuska. Pozwoliy li polskij priezident swojemu premieru dogoworitsja s Rossijej?* http://www.vremya.ru.

[207] E. Grigoriew, *Donald Tusk prijatno udiwit Moskwu*, „Niezawisimaja Gazieta" z 27.11.2007 r.

zygnuje z embarga na import polskich artykułów żywnościowych. „Byłby to dobry gest powitalny pod adresem nowego polskiego rządu" – zaznaczył[208].

Wyrażona przez nowe władze gotowość do dialogu z Rosją została pozytywnie przyjęta w Moskwie[209]. Dziennik „Niezawisimaja Gazieta" podkreślił, że pogorszenie kontaktów z Polską nie było rosyjskim wyborem, teraz przyszła kolej na konkretne kroki, a takim mogłoby być uregulowanie warunków eksportu polskiego mięsa do Rosji. Bardziej skomplikowaną kwestią jest rozmieszczenie elementów amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej w Polsce[210]. Jeden z rosyjskich dyplomatów powiedział wtedy: „Zgoda na dwustronne rozmowy o tarczy, której odmawiał nam poprzedni polski rząd, to miły gest Warszawy doceniany na Kremlu. To także dyplomatyczny wybieg, który pozwoli wykręcić się W. Putinowi i D. Tuskowi od trudnych publicznych deklaracji o tarczy. Będą tłumaczyć, że zajmują się nią specjaliści obu krajów"[211].

W grudniu 2007 r. minister R. Sikorski spotkał się w Brukseli z szefem rosyjskiej dyplomacji S. Ławrowem, który w imieniu Kremla zaprosił szefa polskiego rządu do złożenia wizyty w Rosji[212]. Obaj ministrowie podkreślili potrzebę normalizacji stosunków polsko-rosyjskich, najpierw przez polepszenie wzajemnej atmosfery i wspólny dialog o wszystkich problemach. Także w grudniu premier D. Tusk zapowiedział rezygnację przez Polskę z blokowania negocjacji nowego porozumienia o strategicznym partnerstwie między Rosją a Unią Europejską, zaraz po zniesieniu przez Rosję ograniczeń importu polskiej żywności.

W tej najbardziej irytującej kwestii osiągnięto wreszcie przełom. Po długich negocjacjach, w dniu 19 grudnia przedstawiciele obu stron podpisali w Kaliningradzie memorandum, formalnie znoszące 2-letni zakaz importu polskiego mięsa do Rosji[213]. Pod koniec roku doradca prezydenta Rosji S. Jastrzembski na wideokonferencji Warszawa – Moskwa ocenił, że rząd Tuska działający od miesiąca, uczynił znacznie więcej dla stosunków polsko-rosyjskich niż poprzedni rząd przez dwa lata. Jego zdaniem dotychczasowy poziom relacji polsko-rosyjskich był „żałosny", a obecnie oba państwa stoją u progu nowego otwarcia[214].

W styczniu 2008 r. z roboczą wizytą w Moskwie przebywał minister R. Sikorski. Rozmowy dotyczyły m.in. tarczy antyrakietowej oraz zbliżającej się wizyty Prezesa Rady Ministrów RP Donalda Tuska w Rosji. Strona rosyjska wyraziła zadowolenie z poprawy wzajemnych relacji zapewniając, iż jest zainteresowana dobrymi i konstruktywnymi kontaktami z Polską[215]. Rzecznik rosyjskiego MSZ Michaił Kamynin oświadczył, że wizytę Sikorskiego należy traktować jako potwierdzenie deklarowanej przez nowy polski rząd woli poprawy stosunków

---

[208] *Sikorski: możemy rozmawiać z Rosją o tarczy*, http://wiadomosci.wp.pl.
[209] *U Polszy budiet drugaja wnieszniaja politika*, http://www.vremya.ru.
[210] E. Grigoriew, *Donald Tusk prijatno udiwit Moskwu*, „Niezawisimaja Gazieta" z 27.11.2007 r.
[211] T. Bielecki, *Czy Rosja może zgodzić się na tarczę?*, „Gazeta Wyborcza" z 10.01.2008 r.
[212] E. Grigoriew, *Polaki idu na Moskwu*, „Niezawisimaja Gazieta" z 10.12.2007 r.
[213] A. Malgin, *Epocha liberalnogo pragmatizma*, „Niezawisimaja Gazieta" z 24.12.2007 r.
[214] *Doradca Putina: rząd Tuska zrobił wiele*, http://wiadomosci.wp.pl.
[215] A. Pisalnik, *Rosja spokojniej o tarczy*, „Rzeczpospolita" z 22.01.2008 r.; Ł. Sianożęcki, *Wizyta Sikorskiego w Moskwie. Przytulamy się do niedźwiedzia?*, http://www.naszdziennik.pl.

między Moskwą i Warszawą. Kurtuazja, wymiana uprzejmości i festiwal przyjaznych gestów – to najkrótsza charakterystyka wizyty. Pragmatyzm i konstruktywne relacje to kierunek, jaki nakreślili dla wspólnej polityki dyplomaci z Polski i Rosji[216]. Według prasy rosyjskiej, wizyta Sikorskiego w Rosji była jednym z najbardziej spektakularnych kroków, świadczących o woli polskiego rządu normalizacji kontaktów z Moskwą[217].

W lutym 2008 r. premier Donald Tusk przebywał w Rosji, co potraktowane zostało jako podsumowanie okresu poprawy stosunków polsko-rosyjskich. Przed wyjazdem premier spotkał się z prezydentem L. Kaczyńskim, aby omówić aspekty polskiej polityki wschodniej. Było to tym istotniejsze, iż po 2007 r. dostrzec można pewien dualizm w polityce zagranicznej prowadzonej przez ośrodek prezydencki i rządowy. W Moskwie Donald Tusk spotkał się z premierem Rosji Wiktorem Zubkowem, prezydentem Władimirem Putinem i jego następcą Dmitrijem Miedwiediewem. Politycy rozmawiali przede wszystkim o: relacjach UE – Rosja, Gazociągu Północnym, tarczy antyrakietowej, wymianie handlowej oraz ruchu przygranicznym z Obwodem Kaliningradzkim. Premier D. Tusk powiedział wtedy: „nastąpił dobry początek rewitalizacji relacji polsko-rosyjskich, ale to nie ich finał. Jesteśmy gotowi do rozmów na każdy temat"[218].

Rosyjskie dzienniki zgodnie podkreślały pozytywny charakter tej wizyty. Na przykład, portal „Gazieta.ru" określał Tuska mianem „naszego człowieka w Warszawie", „Niezawisimaja Gazieta" zwróciła uwagę na rolę, jaką może odegrać Polska w ociepleniu kontaktów Rosji z UE. Zdaniem gazety, jeszcze kilka miesięcy temu wydawało się, że nie będzie wyjścia z impasu na linii Polska – Rosja. Tusk celowo odżegnuje się od „historycznie uzasadnionej" polityki swojego poprzednika. Rosja też powinna pozbyć się niekorzystnego wizerunku swojego sąsiada. Bardziej sceptyczny „Kommiersant" napisał o symbolicznym pojednaniu obu krajów po dwuletnich sporach[219].

Mimo odwilży, kwestią sporną pozostała sprawa budowy amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Po wizycie w Polsce wiceszefa rosyjskiej dyplomacji Siergieja Kislaka, minister Radosław Sikorski przyznał, że rozmowy w sprawie tarczy nie należały do łatwych, dodając, że w interesie Polski jest to, aby „decyzje, które podejmiemy suwerennie nie były dla naszych sąsiadów zaskoczeniem"[220]. Konsultacje, które miały zmniejszyć opór Kremla wobec tarczy antyrakietowej, utknęły jednak w martwym punkcie. Strona polska proponowała m.in. możliwość doraźnych inspekcji w bazie na terenie Polski, a rosyjska domagała się stałej obecności inspektorów w bazie[221]. Prezydent W. Putin na corocznym spotkaniu z dziennikarzami w Moskwie krytykował postępowanie polskiego rządu w spra-

216 Ł. Sianożęcki, *Wizyta Sikorskiego...*, http://www.naszdziennik.pl.
[217] J. Malczyk, *Rosja: Prasa o wizycie szefa polskiego MSZ w Moskwie*, http://www.money.pl.
[218] P. Kościński, A. Pisalnik, P. Zychowicz, *Tusk: odzyskaliśmy wzajemne zaufanie*, „Rzeczpospolita" z 9.02.2008 r.
[219] M. Greszta, *Prasa rosyjska o wizycie Tuska w Moskwie*, http://wiadomosci.gazeta.pl.
[220] *Sikorski rozmowach o tarczy: pozostały różnice poglądów*, http://wiadomosci.wp.pl.
[221] W. Lorenz, *Spór Polski z Rosją o tarczę*, „Rzeczpospolita" z 9.04.2008 r.

wie tarczy, ponownie grożąc Polsce wycelowaniem rosyjskich rakiet[222]. Stały przedstawiciel Rosji przy NATO Dmitrij Rogozin stwierdził, że dialog z Moskwą zakończył się, tak naprawdę nie rozpocząwszy się. Rosyjskie media zaznaczały, że „poprzedni rząd Jarosława Kaczyńskiego, przy całej swej agresywnej polityce wobec Rosji, był przewidywalny. Jego czyny szły w parze ze słowami. Co innego gabinet Tuska" – napisała jedna z gazet[223].

W marcu 2008 r. w Rosji odbyły się wybory prezydenckie. Według przewidywań wygrał je w pierwszej turze ówczesny wicepremier Dmitrij Miedwiediew, uzyskując 70% głosów. W maju D. Miedwiediew oficjalnie objął urząd prezydenta Federacji Rosyjskiej, a premierem został W. Putin. Rosyjskie władze dokonały przeglądu i reorganizacji swoich działań na arenie międzynarodowej. Nowa koncepcja polityki zagranicznej podkreślała wzmocnienie państwa i wyraźną aktywizację działań rosyjskiej dyplomacji. Wśród najważniejszych europejskich partnerów Rosji wymieniano: Niemcy, Francję i Włochy[224]. Przemawiając na spotkaniu w MSZ Rosji D. Miedwiediew zauważył, że Moskwa zamierza kontynuować budowanie stosunków międzynarodowych, nie zwracając uwagi na ideologię. W szczególności, priorytetem jest rozwój współpracy z państwami szybko rozwijającymi się, głównie z Chinami, Indiami i Brazylią[225]. Podkreślił konieczność prowadzenia bardziej agresywnej polityki zagranicznej wobec najbliższych sąsiadów, a przede wszystkim w stosunku do byłych republik ZSRR[226].

Konflikt zbrojny między Rosją a Gruzją w sierpniu 2008 r.[227], wywołał w krajach NATO i Unii Europejskiej zróżnicowane reakcje, przyczynił się także do ochłodzenia relacji polsko-rosyjskich. Polska udzieliła bowiem jednoznacznego poparcia Gruzji i przyjęła twardą postawę wobec Moskwy. W dniu 12 sierpnia na znak solidarności wizytę w Tbilisi złożyli prezydenci Polski, Estonii, Litwy, Łotwy i Ukrainy – czyli pominąwszy Białoruś, najbliżsi, zachodni sąsiedzi Rosji. Prezydent Lech Kaczyński apelował o zahamowanie rosyjskiego imperializmu, zwracając się nie tyle do 150 tys. ludzi zebranych w Tbilisi Gruzinów, ile do europejskiej opinii publicznej: „Trzeba powiedzieć Rosjanom, że imperialne czasy się skończyły, że jeśli Rosja nie chce się znaleźć w międzynarodowej izolacji, to

---

[222] T. Bielecki, *Putin celuje w Polskę*, „Gazeta Wyborcza" z 15.02.2008 r.

[223] A. Szostakiewicz, *Polska/ Polityka wschodnia według premiera Tuska,* http://www.psz.pl.

[224] *Dmitrij Miedwiediew prizwał rossijskich posłow byt agressiwnieje*, http://www.rprf.ru.

[225] *D. Miedwiediew obnarodował nowuju koncepciju wnieszniej politiki Rossiji*, http://www.prime-tass.ru; *Dmitrij Miedwiediew podpisał koncepciju wnieszniej politiki Rossiji*, http://www.regnum.ru.

[226] *Dmitrij Miedwiediew prizwał rossijskich posłow byt agressiwnieje*, http://www.rprf.ru.

[227] Przyczynami konfliktu były m.in. kwestie energetyczne oraz chęć pokazania kto dominuje na obszarze byłego ZSRR. Kreml próbuje różnymi sposobami przeszkodzić rozszerzeniu zachodniego sojuszu wojskowego i prowadząc operację wojskową pokazał, kto naprawdę rządzi na Kaukazie. Utrata Gruzji – a tak właśnie Moskwa traktuje perspektywę gruzińskiego członkostwa w NATO – to nie tylko utrata kolejnego kraju, który opuściłby strefę „bliskiej zagranicy", uzyskując realną niezależność od Moskwy, ale przede wszystkim groźba utraty kontroli nad eksportem znacznej części zasobów surowcowych z rejonu Morza Kaspijskiego i Azji Środkowej. Zob. I. Janke, *Wojna w Gruzji budzi Zachód z letargu*, „Rzeczpospolita" z 29.08.2008 r.

musi z takiej polityki zrezygnować. (...) Rosja była, jest i będzie bardzo ważna. Tylko, że nie jako imperium, które teraz próbuje odtwarzać"[228].

Zarówno prezydent L. Kaczyński, jak i premier D. Tusk podjęli wysiłek zmobilizowania wspólnoty międzynarodowej, w tym Unii Europejskiej do stanowczych działań dyplomatycznych w obronie suwerenności Gruzji. Szef rządu zaproponował, by w sprawie sytuacji w Gruzji odbyło się spotkanie szefów rządów państw Unii[229]. W Polsce, jak i w innych państwach postsocjalistycznych zdawano sobie sprawę, że Rosja daje sygnał Gruzji i innym państwom, w tym Ukrainie, iż nie toleruje dążeń do zbliżenia z Zachodem. Jednocześnie Moskwa testowała zachodnią granicę wytrzymałości i zdolność reakcji[230].

W tej sytuacji dnia 14 sierpnia 2008 r. przedstawiciele Polski i USA parafowali w Warszawie wstępne porozumienie w sprawie instalacji w Polsce 10 pocisków przechwytujących, będących częścią amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej. Wywołało to ostrą reakcję Moskwy. Generał Anatolij Nogowicyn podkreślił, że Polska w ten sposób „uczyniła cel z samej siebie" i że „takie cele są niszczone jako pierwszy priorytet"[231].

Składając wizytę w Polsce w dniach 10-11 września 2008 r. minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow spotkał się z premierem Donaldem Tuskiem oraz ministrem Radosławem Sikorskim. Polska była pierwszym krajem Unii, który S. Ławrow odwiedził po rozpoczęciu wojny z Gruzją. Głównymi tematami rozmów były, co zrozumiałe, tarcza antyrakietowa oraz sytuacja na Kaukazie. Rosyjski minister próbował wykorzystać wizytę w Polsce do naprawy wizerunku Rosji, nie wycofując się jednak z nieprzychylnej retoryki. Powiedział m.in., że Rosja będzie zwracać szczególną uwagę na te regiony, w których ma swoje „uprzywilejowane interesy", czyli – mówiąc językiem mniej dyplomatycznym – które uważa za swoją strefę wpływu[232]. W trakcie spotkania z premierem D. Tuskiem obie strony zgodziły się, że tarczy antyrakietowej nie można traktować jako elementu nowego wyścigu zbrojeń. Rosyjski minister podkreślił jednak, że Rosja nie dostrzega żadnych zagrożeń ze strony Polski, ale nie zmieni swojego stanowiska w sprawie rozmieszczenia elementów tarczy amerykańskiej w pobliżu swoich granic. W ocenie premiera D. Tuska wizyta ta może być „krokiem we właściwą stronę", jednak Rosja zostaje dla Polski „trudnym partnerem". Zwrócił uwagę, że odbywa się ona mimo złej sytuacji wywołanej kryzysem kaukaskim i postawą Rosji wobec Gruzji. „Polska jest jednym z tych krajów, który twardo stawia kwestie integralności terytorialnej Gruzji, ale równocześnie Polska powinna być tym krajem w UE, który co najmniej jest w głównym nurcie Unii, jeśli chodzi o relacje

[228] *Musimy zmienić Unię*, http://www.prezydent.pl; B. Bobrowska, *Rosji potrzebny wróg, wasal albo Unia Europejska*, http://www.eudebate2009.eu.
[229] *Dyplomatyczna ofensywa w obronie Gruzji*, „Rzeczpospolita" z 9.08.2008 r.
[230] S. G. Raabe, A. K. Bolling, *Konflikt na Kaukazie z perspektywy Polski*, http://www.kas.de/proj/home/pub/48/8/dokument_id-14488/index.html
[231] *Stosunki dwustronne Rosja – Polska*, http://www.imiedzynarodowe.info/.
[232] S. Popowski: *Polska – Rosja. Nowa polityka wschodnia Tuska*, http://alfaomega.webnode.com/news/.

z Rosją" – zaznaczył premier. Minister R. Sikorski zauważył, że przyjazd S. Ławrowa do Warszawy pokazał, iż Rosji zależy na prowadzeniu dialogu z Polską[233].

Premier Donald Tusk przemawiając na Radzie Krajowej Platformy Obywatelskiej, podsumowując rok funkcjonowania rządu, za największy jego sukces uznał dokonania w polityce międzynarodowej. Podkreślił poprawę relacji Polski z krajami europejskimi, w tym z Rosją i Niemcami, z którymi – jego zdaniem – poprzednia koalicja dążyła do skłócenia[234]. Na rok następny, tj. 2009 zapowiadał dalszą poprawę w stosunkach polsko-rosyjskich: „Wydaje się, że jesteśmy na bardzo trudnej i równocześnie dobrej drodze, aby uzyskać taką wymierną poprawę w relacjach polsko-rosyjskich. Wszystkie sygnały, jakie obie strony wysłały wobec siebie na początku roku, potem znikły w tej wrzawie spowodowanej dość agresywnym postępowaniem Rosji w konflikcie gruzińskim, w bardzo gorącej dyskusji wokół tarczy antyrakietowej. Trudno nam było szczególnie latem i jesienią utrzymywać to pozytywne napięcie, które mogło wpłynąć na szybszą poprawę relacji polsko-rosyjskich"[235].

Uwagi końcowe

Współczesne stosunki Polski z Rosją nie należały do najłatwiejszych. Były momenty, gdzie współpraca układała się poprawnie, jednak więcej było nieporozumień i braku konsensusu. Polsce udało się dobrze ułożyć stosunki ze wszystkimi nowymi sąsiadami, w jej interesie leży także normalizacja kontaktów z Rosją. Budowa trwałych relacji nie jest zakończona, a ciążą na nich nierozwiązane kwestie historyczne. Mimo że politycy obu stron wielokrotnie deklarowali, że zaszłości historyczne nie powinny negatywnie wpływać na wspólne relacje, dzieje się dokładnie odwrotnie. Istnieje szereg spraw zapalnych, takich jak: Katyń, Powstanie Warszawskie, pakt Ribbentrop – Mołotow czy nowe rosyjskie święto państwowe z okazji wyzwolenia Moskwy z rąk Polaków. W ostatnim przypadku warto postawić pytanie: dlaczego na jego obchody wybrano właśnie, niemal zapomniane już, zwycięstwo nad wojskami polskimi sprzed prawie czterech stuleci?

Nienajlepsze stosunki polsko-rosyjskie były i są wynikiem sprzeczności interesów. W latach 90. XX wieku kwestię sporną stanowiło rozszerzenie NATO o Polskę, utrzymywały się kontrowersje dotyczące polityki na obszarze postradzieckim. Ponadto Polska była państwem, które najgłośniej podnosiło kwestię bezpieczeństwa energetycznego, rozumianego jako zmniejszenie zależności od importu paliw płynnych z Rosji. Była też głównym przeciwnikiem niemiecko-rosyjskiego projektu gazociągu północnego (Nord Stream – „Północny Potok"). Sporną kwestią były wreszcie plany rozmieszczenie elementów amerykańskiej

---

[233] T. Zalewski, *Departament Stanu USA: nie wiemy, o czym Ławrow mówi; Ławrow: „Gazeta Wyborcza" pisze bzdury i obraża Rosję!; Sikorski: Rosji zależy na prowadzeniu dialogu z Polską*, http://wiadomosci.wp.pl.

[234] *W Warszawie trwa Rada Krajowa Platformy Obywatelskiej podsumowująca rok rządu koalicji PO-PSL*, http://www.wiadomosci24.pl.

[235] *Tusk: liczę na poprawę stosunków polsko-rosyjskich w 2009 r.*, http://wyborcza.pl.

tarczy antyrakietowej w Polsce. Niezwykle ważną rolę odgrywają wzajemne stereotypy i brak dobrej woli uregulowania stosunków[236].

Od początku XXI wieku relacje między Polską a Rosją należy rozpatrywać w kontekście całości kontaktów rosyjsko-europejskich. Nie da się bowiem poprawić stosunków z Rosją bez rozpatrywania ich w kontekście członkostwa Polski w NATO i w Unii Europejskiej. Podnosi to wyraźnie status Polski, która po raz pierwszy od wieków znalazła się w tak dogodnej sytuacji geopolitycznej. Odnotować należy znaczącą aktywność międzynarodową Polski w ostatnich latach, w tym jej próby kreowania jednolitej polityki UE wobec Wschodu, w tym wobec Rosji.

Polityka zagraniczna Rosji wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej świadczy o fiasku jej dotychczasowej współpracy z Unią Europejską. Rosja „gardzi" sąsiadami-członkami UE, będąc nastawiona przede wszystkim na współpracę z mocarstwami i najważniejszymi członkami UE, w tym Niemcami, Francją i Włochami. Prezentuje wobec Polski dość pryncypialną i lekceważącą postawę. Symbolizować ją może tylko jedna w ostatnich kilkunastu latach, oficjalna wizyta rosyjskiej głowy państwa w Polsce w styczniu 2002 r.

Zepchnięcie Polski na margines kremlowskiej polityki zagranicznej, nie przyniosło jednak spodziewanych efektów w postaci osłabienia stosunków Warszawy z jej zachodnimi partnerami. Próby przedstawienia Polski jako kraju nieprzychylnie nastawionego do Rosji, tradycyjnie przewrażliwionego na punkcie własnej historii i przez to obciążającego niepotrzebnie relacje między Moskwą i Brukselą nie ustrzegły Kremla przed porażkami. Mimo niekwestionowanej przewagi Rosji w stosunkach dwustronnych, Władimir Putin nie zdołał wpłynąć na zmianę negatywnych (z punktu widzenia Kremla) tendencji w polskiej polityce zagranicznej[237].

Jakie są perspektywy kontaktów polsko-rosyjskich? Sformułowanie jednoznacznej odpowiedzi jest bardzo trudne, zależy to bowiem od wielu czynników obiektywnych i subiektywnych. Wydaje się jednak, że Rosja, która dąży do prowadzenia polityki imperialnej, nigdy nie pogodzi się z utratą wpływów, zarówno na terenach postradzieckich, jak i na terenach postsocjalistycznych. Na przykład, poparcie ze strony Polski udzielone Ukrainie w jej przemianach demokratycznych czy Gruzji w konflikcie z Rosją było przez nią zinterpretowane jako wkroczenie na tereny jej wpływów. Jednym z narzędzi utrzymania przez Rosję wpływów będzie z pewnością dalsze wspieranie separatystycznych republik i ruchów na terenach sąsiadów (Naddniestrze, Południowa Osetia, Abchazja, ukraiński Krym) oraz utrzymywanie tam rosyjskich baz wojskowych. Umożliwi to Rosji przeciwdziałanie niekorzystnym politycznym tendencjom na granicach[238].

---

[236] J. Zając, *Polska w stosunkach sąsiedzkich*, [w:] *Polska w stosunkach międzynarodowych*, red. S. Bieleń, Warszawa 2007, s. 91.

[237] A. Curanowić, S. Kardas, R. Alf, *Polityka Federacji Rosyjskiej...*, s. 91.

[238] R. Staniszewski, *Przeobrażenia polityczno-gospodarcze w słowiańskich krajach Wspólnoty Niepodległych Państw*, „Polityka Wschodnia" 2006, nr 1-2, s. 24.

Nie wydaje się obecnie, aby stosunki polsko-rosyjskie mogły ulec znacznemu ociepleniu, dopóki na Kremlu nie dokona się zmiana dotychczasowych elit politycznych. Musi to być zmiana istotna, bo samo wskazanie następcy, jak to było w przypadku Borysa Jelcyna i Władimira Putina czy W. Putina i Dmitrija Miedwiediewa nie jest wystarczające. Niestety, Polska jest wciąż zbyt mało znaczącym graczem na arenie międzynarodowej, aby prowadzić samodzielną, a zarazem w pełni skuteczną politykę zagraniczną na Wschodzie. Jedynym rozwiązaniem jest zatem współpraca w ramach struktur unijnych, jednak i tam Polska, pomimo wielu starań, wciąż nie jest w stanie ostatecznie przekonać partnerów do swojej wizji „wymiaru wschodniego".

Pomimo nie najlepszych stosunków politycznych między Polską a Rosją, wciąż istnieje możliwość współpracy na innych poziomach. Na przykład, poza kierunkiem unijnym, należy promować kooperację w ramach organizacji regionalnych, gdzie współpraca jest zdecydowanie mniej zależna od czynników politycznych. Najlepszym przykładem takiej organizacji jest Rada Państw Morza Bałtyckiego, gdzie dotychczasowa kooperacja układa się pomyślnie. Na poprawę klimatu między Polską i Rosją mogą mieć wpływ nie tylko oficjalne spotkania władz. Warto intensyfikować kontakty społeczne, w tym środowisk naukowych, biznesowych czy ludzi kultury.

Wybrana literatura

- Banaszkiewicz A., Regulacje traktatowe stosunków polsko-rosyjskich w latach 1991-2006, Wrocław 2006.
- Bieleń S., Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej, Warszawa 2006.
- Bryc A., Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej, Toruń 2004.
- Bryc A., Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?, Warszawa 2008.
- Curanowić A., Kardas S., Alf R., Polityka Federacji Rosyjskiej w okresie prezydentury Władimira Putina: próba bilansu, Warszawa 2008.
- Czarkowska E., Polityka Rosji wobec Polski od 1991 roku, „Polityka Wschodnia" 2002, nr 1.
- Kaczmarski M., Rosja na rozdrożu. Polityka zagraniczna Władimira Putina, Warszawa 2006.
- Lucas E., Nowa zimna wojna. Jak Kreml zagraża Rosji i Zachodowi, Poznań 2008.
- Menkiszak M., Trudne sąsiedztwo: problematyka sąsiedztwa w stosunkach Polski z ZSRR i Rosją, [w:] Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000, red. R. Kuźniar, Warszawa 2001.
- Modzelewski W., Polska – Obwód Kaliningradzki. Polityczne uwarunkowania współpracy transgranicznej, Olsztyn 2006.

- Piskozub A., Polityka zagraniczna Polski wobec Rosji, [w:] Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku, red. A. Żukowski, Olsztyn 1999.
- Polityka zagraniczna Rosji, red. S. Bieleń, M. Raś, Warszawa 2008.
- Polska a Obwód Kaliningradzki FR. Teraźniejszość i wyzwania na przyszłość, red. A. Żukowski, Toruń 2008.
- Rosja – Polska. Wczoraj, dzisiaj, jutro, Instytut Studiów Strategicznych, Zeszyt 59, Kraków 2006.
- Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan, red. M. Dobroczyński, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2005.
- Wybranowski D., Ważniejsze problemy stosunków polityczno-gospodarczych RP z Rosją w okresie prezydentury Władimira Putina, [w:] Wybrane zagadnienia polityki zagranicznej Polski po 1989 roku, red. R. Podgórzyńska, Ł. Tomczak, Szczecin 2005.
- Założenia polskiej polityki zagranicznej wobec Rosji, red. A. Zieleniec, MSZ, Warszawa 2001.